№ 68. Kraków, 22 Marca — Sobota. Rok 1879.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| Pocztą w Państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| » » Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| » do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**

**W Krakowie:** Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; , (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

## Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1879 r.

***Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:***

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| złr. 12 | złr. 6 | złr. 2·50 |

***Z przesyłką pocztową do Niemiec:***

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| 28 marek | 14 marek | 6 marek |

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

## Kraków 21 marca.

Ze śmiercią ś. p. Wacława Budwińskiego opróżnioną została najwyższa w hierarchii sądownictwa krajowego posada. Pierwsze zatem pytanie nietylko na ustach wszystkich urzędników sądowych, ale oraz wszystkich obywateli zachodniej części Galicyi, jest: kto będzie prezesem sądu wyższego w Krakowie? Kto będzie — nie wiemy; urząd to bowiem nie z wyborów wychodzący, ale z nominacyi cesarskiej na przedstawienie ministra sprawiedliwości. Ani dzienniki, ani sądownictwo, ani reprezentacya kraju niemają udziału w wyborze kandydata. Jednak rząd, któremu zależy na powołaniu na wakującą posadę najgodniejszego ze wszechmiar kandydata, nie pominie żadnej sposobności, aby zasięgnąć zdania tych, którzy znają kraj, jego stosunki, umieją oceniać dobro służby publicznej, a nie mają i mieć nie mogą żadnych widoków osobistych i uprzedzeń, powodowani zaś są najlepszemi chęciami.

Nie idzie ani nam ani krajowi naszemu o pewną wskazaną osobę, ale głównie i przedewszystkiem o to, aby minister, który nie ma sposobności znać ludzi na miejscu, nie polegał na zdaniu referenta, któremu przydzieloną będzie sprawa nominacyi prezesa sądu wyższego w Krakowie, bo i ten z łatwością przy dobrej nawet woli może być w błąd wprowadzony, nie znając kraju naszego.

Trudno zataić, a jednak prawdą jest, że ze wszystkich krajów koronnych Galicya najmniej jest znaną w wyższych sferach rządowych, i że jeżli przypadkiem przejedzie przez nasz kraj koleją żelazną jaki minister albo radzca ministeryalny, żaden nie ma sposobności rozpatrzenia się bliżej w stosunkach miejscowych, nie jeden zaś nawet nie pojmuje, że te stosunki w tysiącoletnich dziejach wyrobiły się inaczej, niż w prowincyach zostających przez wieki pod panowaniem domu austryackiego. Potrzeba więc tutaj innego kriteryum dla zrozumienia stanu rzeczy, niż mogą go dostarczyć referaty wiedeńskie, oparte na raportach choćby zawet najwierniej złożonych. Te właśnie niezrozumiałe w Wiedniu okoliczności usprawiedliwiają potrzebę rozległej autonomii krajowej, o którą Galicya zawsze i zawsze dopomina się. Ustawy przeciw lichwie i pijaństwu wykazały choć w części, że żądania te miały podstawę słuszną.

Kiedy po przejściu na stan spoczynku przedostatniego prezesa sądu wyższego w Krakowie, Dra Wiktora Kopffa opróżnioną została ta posada, odważyliśmy się w dzienniku naszym podnieść głos w poparciu kandydatury śp. Budwińskiego, a jednak było to dość ryzykownem podówczas zadaniem. Szło atoli o uchylenie innego kandydata gorąco popieranego, a którego pamięć w mieście naszem bolesne zostawiała ślady. To nasze odwołanie się do sprawiedliwości, bo sprawiedliwość wymagała, aby najwyższy urzędnik sprawiedliwości w kraju naszym, znajdował w nim jakiekolwiek sympatye, tych zaś obudzić nie mogła namiętność i z góry powzięte uprzedzenie, odniosło skutek. Głos nasz poparty przez delegacyę, został wysłuchany.

Dziś nie zmuszeni odzywać się w ten sposób, nie przypuszczając, aby mogła już być mowa o kandydacie uznanym przed laty za niemożebnego, nie uciekamy się do takiej ostateczności, abyśmy wołali: dajcie nam tego albo tego prezesa. Mamy bowiem nadzieję, że najwyższa władza zasięgnie zdania u tych, którzy znając ludzi i stosunki, nie mogą być powodowani innemi względami, jak dobrem kraju i monarchii. Ale zaufanie, jakie w téj mierze pokładamy, nie powinno wykluczać usiłowań ze strony tych, którym dobro kraju leży na sercu; oni bowiem starać się powinni, aby wybór nowego naczelnika sądownictwa w zachodniéj połowie Galicyi nie był owocom kombinacyi czysto biórokratycznéj, lecz życzeniom kraju mógł odpowiadać.

---

Mówiąc o ankiecie zbożowéj, wspomnieliśmy już o broszurze hr. Kazimierza Dieduszyckiego napisanéj w formie odpowiedzi na kwestyonarz dla ankiety zbożowéj, dziś podajemy jéj treść w głównych zarysach.

Autor przyczynę upadku u nas handlu zbożowego upatruje w tem, że między „falangą dobrze zorganizowanych kupców a rozproszonemi, żadną spójnią nie związanymi producentami“ pośredniczy rój przekupniów, komisantów, faktorów, częście interesu kupców niż naszego a zwykle tylko swego własnego pilnujący. Pośrednictwo to zagarnia znaczną część ceny, którąby się w całości producentowi dostać powinna, odstawia, po uskutecznionym z polecenia zagranicznego zakupnie tylko gorsze części dostawionego sobie przez producentów towaru, zatrzymując lepsze partye na swój rachunek i zraża przez to jeszcze bardziéj kupca zagranicznego, który też Galicyi zupełnie unikać zaczyna, a idzie tam gdzie może zastać gotowe partye w znacznéj ilości. To samo pośrednictwo szkodzić też będzie zdaniem autora magazynom zbożowym, i przeważne z ich założenia ciągnąć zyski. Właściwem miejscem magazynów zsypowych są miasta portowe. Nasuwają się także wątpliwości autorowi co do magazynów krajowych z powodu znacznych kosztów zakładania ich i z powodu trudności zaprowadzenia w nich dobréj administracyi.

W sprawie targów na zboże przywiązuje autor broszury wielką wagę do tego, ażeby, w miarę różnic zachodzących w produkcyi różnych okolic, kupiec zagraniczny wiedział naprzód, gdzie jakie rodzaje zboża znajdzie w pożądanym dla siebie rodzaju i w wystarczającéj ilości. Radzi więc z tego powodu urządzić targi zbożowe w Tarnopolu, Ułaszkowcach i Stanisławowie dla rzepaku i czerwonéj pszenicy, we Lwowie, Jarosławiu i Rzeszowie dla białéj pszenicy, a w Krakowie dla nasion oleinych i koniczyny.

Przyczynę niepowodzenia młynów parowych widzi autor w braku kapitałów, w niezawsze dobrze pojętéj technice i kosztowności zakładania, przy zupełnem braku wyrobu machin w kraju po tanich cenach.

Brak wytkniętego planu w udzielaniu kolejom żelaznym koncesyj sprawił taki zamęt w stosunkach kunkurencyjnych między przedsiębiorstwami kolejowemi, że się zupełnie radykalna reforma taryf zdaniem autora tylko na drodze międzynarodowych układów da uskutecznić, do czego zabiegi czynione dziś w téj mierze w Prusach mogą stać się powodem. Za najradykalniejszy środek ulepszenia taryf uważa autor nabycie kolei na rzecz państwa. Ingerencyę państwa w sprawę taryf przedsiębiorstw kolejowych uważa autor za bezwzględnie nakazaną wtenczas, jeśli nagłe sprowadzenie wielkich mas zboża z krajów tanio produkujących za pomocą zniżonéj dla nich taryfy może u nas kryzys zbożową wywołać.

W załączonéj w końcu tablicze taryf kolejowych wykazuje autor, że koléj Karola Ludwika przewozi stosunkowo taniéj niż inne koleje.

Mówiąc o ankiecie zbożowéj powiedzieliśmy już, że nadmiar produkcyi zbożowéj odwrócił stosunek poszukiwania w handlu zbożowym. Dawniéj kupiec szukał producenta, dziś producent wynajdywać sobie musi kupca. Wychodząc, jak się zdaje, z téj samej zasady autor broszury o handlu zbożowym, podaje wskazówki do racyonalnego poszukiwania najlepszych targów, zwraca uwagę na dobre skutki komiwojażerstwa dla produkcyi win, szczególnie francuskich, i radzi w podobnych widokach handlu zbożowego zorganizować spółki rolnicze, które za pośrednictwem stosownych ajencyj będą mogły, nie nabywając nic na własny rachunek, pośredniczyć w handlu zbożowym.

Ale autorowi broszury nie chodzi jedynie o handel zbożowy, chodzi mu raczéj o ogólne popieranie materyalnego bytu rolników we wszystkich kierunkach. W tym celu pragnąłby więc, ażeby i proponowane spółki rolnicze nie sam handel zbożowy miały na celu, ale szerzéj zadanie swe pojmowały.

Za najwłaściwszy jednak organ do reprezentowania wszystkich interesów rolnictwa uważa autor Izby rolnicze. Porusza więc na nowo dawniéj już w Towarzystwie rolniczem krakowskiem rozbieraną myśl założenia ich na podstawie autonomicznéj i bardzo gorliwie za niemi przemawia. Nie ma też wątpliwości, że gdyby istniały takie instytucye reprezentujące urzędownie cały ogół interesów rolniczych, wtenczas i działanie spółek rolniczych i towarzystw gospodarczych mogłoby być skuteczniejsze, a rolnictwo nie pozostawałoby tak jak dzisiaj bez wszelkiéj opieki.

---

## KORESPONDENCYA „CZASU“

**Wiedeń** 20 marca.

△ Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej, przyszła pod rozprawy zawieszona dawniej kwestya powiększenia wydatków na biskupstwo krakowskie o 3,500 złr. z powodu zamierzonego obsadzenia dawno opróżnionej stolicy biskupiej krakowskiej. Sprawozdawca komisyi p. Rodler zaproponował przyjęcie wniosku rządowego, aby w powyższym celu podwyższyć wydatek na biskupstwo o 3.500 złr., a nadto rubrykę ogólnych dochodów funduszu religijnego zmniejszyć o 2,500 złr., albowiem kwota ta będąca zaoszczędzonym wydatkiem z powodu dotychczasowego nieobsadzenia stolicy biskupiej w Krakowie, będzie użytą na cel, na który była przeznaczoną. Dodał wreszcie, że ponieważ przed miesiącem, gdy przedkładał ten wniosek komisyi, uzasadniał go już dokładnie a załatwienie rozstrzygnięcia sprawy zawieszonem zostało tylko z powodu, iż komisya pragnęła wysłuchać wprzód objaśnień ministra wyznań i oświecenia, który wówczas, podczas trwania przesilenia gabinetowego, nie był na posiedzeniu obecnym, przeto teraz nie potrzebuje wniosku tego motywować.

Minister wyznań p. Stremayr zabrawszy głos przypomniał, że nie idzie tu bynajmniej o ustanowienie nowej stolicy biskupiej, ale o obsadzenie starożytnej a od lat 40 opróżnionej. Gdy Kraków przyłączony został do monarchii austryackiej, rząd cesarski nie mógł wówczas biskupstwa tego obsadzić, gdyż nie była wówczas ukończona sprawa o rozdział dyecezyi krakowskiej, której większa część znajduje się pod panowaniem rosyjskiem. Ustanowiono zarząd biskupstwem. Lecz przedłużenie tego stanu byłoby pod wielu względami szkodliwem; administrator dyecezyi niema tej powagi i wpływu ani na duchowieństwo ani na ludność, jakiego może używać biskup; tem mniej wpływ mieć może teraźniejszy zarządzca dyecezyą, który zraził do siebie część duchowieństwa i ludności. Przeto nietylko względy na religię, względy na duchowieństwo i ludność, ale nadto interes państwa wymaga rychłego obsadzenia stolicy biskupiej krakowskiej. Rząd miał poprzednio myśl podzielenia dyecezyi tarnowskiej między dyecezyę krakowską i przemyską, aby tym sposobem powiększyć dyecezyę krakowską dziś szczupłą, ale uskutecznienie tej myśli musiał odroczyć na później z kilku powodów, a między innemi, że teraźniejszy czcigodny biskup tarnowski, starzec 80 letni, nie mógłby objąć zarządu dyecezyi krakowskiej.

Lecz właśnie obsadzenie dzisiaj stolicy biskupiej w Krakowie ułatwić może później wykonanie powyżej wspomnionego zamiaru. Mylnie twierdzono tutaj za poprzedniem poruszeniem tej sprawy, iż obsadzenie stolicy biskupiej krakowskiej pociągnie za sobą nowe jeszcze wydatki na uposażenie kapituły krakowskiej i odbudowanie pałacu biskupiego. Kapituła krakowska jest dostatecznie dziś uposażoną i obsadzenie biskupstwa nie pociągnie pod powyższym względem żadnego nowego wydatku. Co się tyczy odbudowania pałacu biskupiego, gmach ten zniszczony przez pożar Krakowa w 1850 r., raz potrzeba odbudować, lecz i to nie powiększy w niczem zamierzonych wydatków; albowiem przypomną sobie członkowie komisyi, iż proponowana była budowa pałacu biskupiego w Tarnowie, budowa tego pałacu będzie zbyteczną, jeżeli po obsadzeniu biskupstwa krakowskiego spełnionym będzie później zamiar przyłączenia części dyecezyi tarnowskiej do tego biskupstwa.

Następnie przemawiał p. Heilsberg, nie występując wprost przeciw obsadzeniu stolicy biskupiej krakowskiej, ale żądając, aby traktowano o przyłączenie do tego biskupstwa dyecezyi tarnowskiej, wskutek czego możnaby później obsadzić stolicę biskupią krakowską bez zwiększenia wydatków.

P. Menger przyznawał, że obsadzenie biskupstwa krakowskiego, starożytnego i znakomitego w dziejach, jest potrzebne; ale popierał myśl wypowiedzianą przez Heilsberga.

Potem zabrał głos p. Weigel za jak najrychlejszem obsadzeniem biskupstwa krakowskiego i za przyjęciem w tym celu wniosku rządowego. Przedstawiał, że naniesione z obczyzny idee komunistyczne i nihilistyczne, nie byłyby może zdołały zbałamucić i tych indywiduów, które obłąkały, gdyby wpływ religijny na ludność był silniejszy; wpływ ten osłabł, gdyż stanowisko zajęte przez dzisiejszego zarządzcę dyecezyi odsunęło od niego część duchowieństwa i ludność.

Obszerniejszą treść przemowy p. Weigla zapewne będziecie mieli nadesłaną, dla tego ograniczam się tu na powyższych słowach.

Jedynie p. Sturm wystąpił stanowczo przeciwko obsadzeniu stolicy biskupiej krakowskiej. W przemowie swojej mięszał to pojęcie, z pojęciem ustanowienia nowego biskupstwa, a całe jego rozumowanie dowodziło, że nie zna wcale sprawy o któréj przemawiał.

Ks. Juzyczyński oświadczył się także za obsadzeniem biskupstwa krakowskiego z tego powodu że to pociągnie może za sobą w następstwie ustanowienie biskupstwa unickiego w Stanisławowie.

P. Menger odpierając uwagę X. Juzyczyńskiego wskazał, że mogłaby ona tylko posłużyć za broń przeciw obsadzeniu biskupstwa krakowskiego, aby nie dać pozoru, iżby każdy z tego powodu żądał ustanowienia jakiegoś nowego biskupstwa.

Minister Stremayr powtórnie głos zabrawszy po wyjaśnieniu trudności połączenia dzisiaj dyecezyi krakowskiej z tarnowską, odpowiedział X. Juzyczyńskiemu, iż z obsadzenia stolicy biskupiej krakowskiej nie można żadną miarą wysnuwać żądania, które on wyprowadził: w Krakowie idzie o obsadzenie starożytnego biskupstwa od wielu wieków istniejącego, w Stanisławowie zaś stolicy biskupiej nigdy nie było. Zresztą należy pamiętać, że fundusz religijny galicyjski powstał prawie wyłącznie z funduszów duchowieństwa katolickiego, a jakkolwiek nie jest to względem rozstrzygającym, jednak należy na to uważać.

Po przemówieniu jeszcze sprawozdawcy Rodlera za wnioskiem rządowym, przyjęty on został 12 głosami przeciw 10. Za wnioskiem tym oprócz trzech polskich członków komisyi: Dunajewskiego, Smarzewskiego i Weigla, głosowali z stronnictwa prawa Lienbacher, Weiss v. Starckenfels, a prócz tego br. Kübeck, Wildauer, Stefens i t. d., wyszli zaś z sali przed głosowaniem pp. Kuranda i Scharschmid.

Po tem zupełnie inną większością 15 głosów, przyjęto rezolucyę zaproponowaną przez p. Sturma, aby rząd starał się jak najrychlej połączyć dyecezyę tarnowską z krakowską. Rezolucya ta, nikogo nieobowiązująca, pozostanie w aktach.

Wspomnieć tu jeszcze winienem, że na początku dzisiejszego posiedzenia komisyi budżetowej, p. Wolfrum zdawał sprawę z przedłożenia rządowego żądającego, aby przedłużyć tymczasowe pozwolenie na pobór podatków i czynienie wydatków odpowiednio przeszłorocznemu budżetowi, jeszcze przez miesiąc kwiecień r. b. Sprawozdawca ten wniósł, aby przyjąć bez zmiany ten wniosek rządowy. P. Heilsberg dodał poprawkę, aby termin ten przedłużyć do 31 maja, gdyż Izba nie ukończy w kwietniu uchwalenia budżetu. Minister skarbu Depretis przedstawił, iż rząd musi sobie życzyć, aby można w ciągu kwietnia ukończyć rozprawy nad budżetem, gdyż następnie Izba ma jeszcze załatwić inne ważne sprawy przed zamknięciem sesyi i nowemi wyborami. Wniosek p. Wolfruma przyjęto bez zmiany.

---

**Wiedeń** 20 marca.

W komisyi budżetowej rozstrzygnęła się dziś sprawa biskupstwa krakowskiego. Posiedzenie komisyi skończyło się zbyt późno, bym już dziś mógł przesłać jako tako dokładne sprawozdanie; ograniczam się przeto na krótkim szkicu obrad i na zaznaczeniu ich rezultatu.

Jak wiadomo, komisya budżetowa miała orzec tylko o żądanym przez rząd kredycie dodatkowym w ilości 3500 złr. na uzupełnienie płacy przyszłego biskupa krakowskiego, tak żeby płaca ta, złożona z płacy dzisiejszego administratora w ilości 6000 złr., z oszczędzanej na rzecz skarbu państwa przewyżki dochodów biskupstwa w ilości złr. 2500 i z powyższego kredytu dodatkowego, wynosiła 12.000 złr. rocznie.

Sprawozdawca komisyi dep. Rodler zalecił wniosek rządowy do przyjęcia. Minister Stremayr opierając się na przemówieniach depp. Weigla i Ruczki podczas zeszłorocznych obrad budżetowych w pełnej Izbie, tudzież na wręczonym mu przez X. Ruczkę osobnym memoryale, przypomniał ustawiczne upominanie się o stanowcze uregulowanie sprawy i uznał konieczność tego nie tylko ze względu na słuszne życzenia ludności i kleru, lecz i ze względu na ważne interesa państwa. Wszystkie te względy wymagają energicznego uporządkowania spraw dyecezyalnych, a sternictwa takowego nie można oddawać w ręce osoby podeszłej w wieku, ani też w ręce administratora dzisiejszego, za którego rządów owo złe, które było już połączone z samem utworzeniem stanu prowizorycznego, tylko jeszcze się pogorszyło. Minister wspomniawszy o uregulowaniu w przyszłości może wszystkich dyecezyj galicyjskich, zbija zarzuty, któreby uczynić można ze względu na większe wydatki na kapitułę i na budowle.

Dep. Heilsberg przemawia w duchu połącze-

---

## Część literacko-artystyczna.

### WIEDENSKIE „DIOSKURY“

o

**Antonim Malczeskim.**

Im bardziej w kraju własnym cichną echa wywołane rozkwitem poezyi polskiej — tem więcej nią się zajmują obcy. Kiedyś bibliografia i historya literatury poświęcić będzie musiała osobny dział dla tego, co z naszego piśmiennictwa przeszło do obczyzny, bądź to w przekładach, bądź w rozbiorach i krytykach.

Rozróżnić tu przyjdzie cudzoziemców piszących o rzeczach polskich, i Polaków przybierających obcą mowę, aby świat zapoznać z tem, co posiadamy.

Do niedawna starano się tylko Francuzów zapoznać ze skarbami poezyi polskiej. Co skrzętnie rozpoczęli bracia Chodźkowie, co znalazło najświetniejszy wyraz w Kursach Mickiewicza, to prowadził dalej Klaczko w mistrzowskiej swej pracy *Le poëte anonyme.* Wybierano niektóre perły, aby je oprawić w klejnot według prawideł paryskich literackich żoalierów i zabłysnąć nimi na wystawie tego dyplomatycznego magazynu, jaki założono dla spraw polskich w Paryżu. O Niemców mniej się troszczono. Nieprowadziła nas tam wrodzona sympatya, ani żadne złudzenie. Przemijające były chwile życzliwości niemieckiej opinii dla sprawy polskiej. Z owego przechodu emigracyi 1831 r. przez Niemcy takie współczucie wywołującego została nam podobno tylko historya Spaziera będąca świadectwem popularności, jaką tam wzbudzało zakończone powstanie, zostało kilka liberalnych wzmianek o zbrodni rozbioru Polski w historyi Rottaka, jakaś zbiorowa publikacya znakomitości polskiego powstania *„Hundert Polen und Polinen,“* i podobno to już wszystko. Liberalizm rewolucyjny 1848 r. mógł nas stanowczo rozczarować co do sympatyj niemieckich, skoro parlament frankfurcki zadokumentował z doktrynerską powagą, że rozbiór Polski był historyczną koniecznością i naród ten już nigdy do bytu rościć sobie niemoże praw. Odtąd cała literatura niemiecka wszelkich szkół, albo nas ignorowała, albo wyzyskiwała. Nieraz badacze niemieccy uprzedzali nas w gruntownem opracowaniu rzeczy dotyczących Polski, ale zwykle przewodniczyła tej robocie tendencya cywilizacyjnego prymatu, jeśli nie umysłowej anneksyi. Heine ośmieszył nas w swej satyrze, a historycy nawet poważni i gruntowni jak Carro i inni patrzyli na dzieje nasze z niechęcią i uprzedzeniem. I my także nietroszczyliśmy się wielce o przejednanie opinii literackiego i uczonego świata niemieckiego. Prowadziliśmy częstokroć walkę odporną i polemiczną, kiedy nam chciano odebrać Kopernika lub Wita Stwosza, kiedy nam zaprzeczano stanowiska cywilizacyjnego. Jeśli w filozofii Polacy szli za mistrzami hegelianizmu, to jeszcze wtedy starali się niemiecką naukę obrać z jej pierwotnej formy i znaleść jej jakąś polską, słowiańską sukienkę. Jeśli Polacy przemawiali lub pisali po niemiecku to tylko zanosząc protest lub odparcie zamachów przeciw nam wymierzonych.

A jednak tłomaczenia polskich poetów, a nawet powieściopisarzy na język niemiecki są dość liczne. Rozpoczyna ich poczet profesor Uniwersytetu krakowskiego Dr Bratranek tłomaczeniem wyboru poezyi Wincentego Pola. Odtąd sporadycznie pojawiają się urywki lub całe poemata w przekładzie niemieckim i odznaczają się większą jędrnością i wiernością niż przekłady francuskie.

Po złamaniu germanizacyjnych dążności biurokracyi obcokrajowej zbliżenie polityczne, jakie się objawiło w Galicyi do Austryi odbić się musiało także i na polu literackim. Jeśli świeżo jeszcze w parlamencie berlińskim, który się szczyci imieniem reprezentacyi państwa inteligencyi jeden z polakożerczych kulturtragerów nie zawahał się w pełnej Izbie twierdzić, że Polacy nie mają żadnej literatury, zdanie takie spodziewać się należy, że byłoby niemożebnem w parlamencie wiedeńskim. Stan urzędniczy tak do niedawna nienawistny narodowemu rozwojowi krajów niemieckich ma zbiorowy organ literacki, wychodzący od lat kilku w Wiedniu, a w tem piśmie właśnie odbija różnoskładowość monarchii w wiązance literackiej z różnych zbieranej niw. Ze znaków Zodjaka zapożyczyło to pismo tytułu Dioskurów dla oznaczenia stosunku dualistycznego Austro-Węgier przypominającego dwie gwiazdy pod znakiem bliźniąt. Pismo to zbiorowe cieszy się szerokiem kołem współpracowników, a między nimi niejedno znakomitsze imie. Choć polityka z programu wykluczona łatwo wyśledzić charakterystyczne cechy usposobień i opinii biurokracyi austryackiej w stosunku do literatury. Znać, że są tu zgromadzone prace, myśli i uczucia, jakie płyną w wolnych chwilach od urzędowego zajęcia. Poezya z odcieniem sentymentalnym przeważa; nowelle stanowiące wyłączną właściwość literatury niemieckiej pełne fantazyi przypominającej obrazy Hofmanna stanowią główną treść. Uderza tu jednak przy specyficznie niemieckiem, flegmatyczno-biurokratycznem, kontemplacyjno abstrakcyjnem tle różnowzorowy haft jakby dekalkowany z literatury różnych narodów w skład Austryi wchodzących. Tam jeszcze jakieś poezye z włoskiego, zapewne zabytek tych czasów, kiedy urzędnicy austryaccy funkcyonowali w Lombardyi i Wenecyi. Tu jakaś powieść na tle stosunków węgierskich, tłomaczenia poetów madiarskich. Mimo dualizmu, który odmawia Słowianom odrębnego stanowiska w każdym roczniku znajdujemy poezye z czeskiego, słowackiego lub wiadomości literackie Słowian dotyczące.

Dział literatury polskiej znalazł w *Dioskurach* uzdolnionego przedstawiciela, który jednego po drugim poetę naszego podaje Niemcom z tak wybitną charakterystyką i głębszem ocenieniem, że biografie te krytyczne mają nietylko znaczenie informacyi dla obcych, ale także przynoszą niejeden szczegół, niejedną uwagę i dla nas nową i cenną.

Dr Henryk Blumenstock z kolei w tegorocznych Dioskurach zajmuje się Malczeskim i Maryą. Portret poety artystyczną wykonany ręką poprzedza opowieść tej powieści, która najłatwiej przejść może do literatury świata, bo przemawia tą ogólną mową, zrozumiałą wszędzie, mową miłości. Dla tego *Marya,* nigdy nie przebrzmi, nie zestarzeje się jak szekspirowski *Romeo i Julja,* do których autor artykułu znajduje niejakie *Maryi* i *Wacława* podobieństwo. Szczupłe są wiadomości jakie posiadamy o życiu Malczeskiego, a raczej treść tego krótkiego żywota, choć niewolna od burz serca i igraszek losu nie przedstawia tych stron, które zwykły zajmować badaczów literatury. Malczeski stoi dość osamotniony, nie wiemy, aby się był zaciągnął w jakiekolwiek literackie szeregi, choć jego *Marya* stanowi jeden z pierwszych przełomów do romantyzmu. Osamotniony za życia był także zapoznanym. Tkwi w nim pierwiastek byroński, bo w jego pieśni mieszają się odcienia różane i czarne, miłosne i tragiczne. Autor rozprawy wybrał na próbę kilkanaście ustępów poematu w wybornych przekładach Zippera i Nitschmanna. Na podstawie tych wyjątków podał zarys poematu. Dr. Blumenstock, który okazał już takie znawstwo ducha naszej poezyi i zdolność przedstawienia ich odpowiednio do pojęć niemieckich, szereg tych monografii literackich czy biografii poetycznych powinienby związać w całość. Powstałaby w ten sposób książka, którą w odpowiedzi na podobne bluźnierstwa, jak świeżo wygłoszone w parlamencie berlińskim, moglibyśmy rzucić w twarz oszczercy. Spotkaliby się w tej książce Aleksander Fredro, z Krasinskim, Słowackim, Malczeskim, a wyjątki arcydzieł umiejętnie zestawione i związane razem stanowiłyby całość i dla polskich czytelników nie bez uroku i znaczenia.

Obok rozpraw literackich Dr Blumenstocka spotykamy w Dioskurach po raz wtóry tłomaczenie poetów polskich p. Lipinera. Mówiliśmy już dawniej o przekładzie Improwizacyi z *Dziadów* i *Głosy św. Teresy* Krasińskiego. Niezmiernie utalentowany tłomacz ograniczył się tym razem na dwóch sonetach Mickiewicza i na wierszu *Ormuzd i Ariman.*

Równocześnie w Warszawie wychodzące *Revue slave* podaje tłomaczenia francuskie p. Granville i p. Mien łudzącej wierności. Otwierają się przeto obce horyzonty dla tych, którym chcianoby zdzierać już wawrzyny u swoich. Kiedy krytyka pozytywistów literackich weźmie górę i zniechęci młodsze pokolenie do poezyi, jako zbytecznej zabawki bez praktycznego celu — może kiedyś od obcych znów zaczniemy uczyć się cenić te skarby, od których nas dziś odstręczyć się starają.

nia dyecezyi Tarnowskiej z Krakowską po odstąpieniu części dyeceszyi Tarnowskiej do Przemyskiej.

Dep. Juszczyński jest za reaktywowaniem biskupstwa Krakowskiego w przypuszczeniu, że i Stanisławów otrzyma biskupstwo grecko-katolickie.

Dep. Menger przyznaje, że wiele wzniosłych pobudek przemawia za obsadzeniem krakowskiej stolicy biskupiej, przestrzega jednak, że mogłoby to wywołać inne jeszcze pretensye, jak otóż dep. Juszczyński już stąd dla siebie wysnuł konkluzyę o utworzeniu biskupstwa w Stanisławowie.

Dep. Sturm zwalcza projekt rządowy, dziwiąc się, jak można żądać, aby skarb dopłacał tam, gdzie fundusz religijny nie wystarcza. Nadto każe mówca zważyć, że zamianowanie nowego biskupa pociągnie za sobą inny jeszcze wydatek, t. j. emeryturę dla administratora dotychczasowego.

Dep. Weigel dwukrotnie głos zabrał, a z góry wyprosiwszy sobie uważniejszy w sprawie tak ważnej posłuch, niż go mieli mówcy poprzedni, zwłaszcza też dla tego, że obrady te stanowią bardzo uroczystą chwilę z powodu właśnie ważności sprawy tak dla interesów dyeceszyalnych jak w ogóle państwowych, słuchany był z całą uwagą, i rzec można, że mową tą rozstrzygnął chwiejne losy krakowskiej stolicy biskupiej. Dokładnie podam tę mowę w sprawozdaniu obszerniejszem, nadmieniając tu, że po tem przemówieniu wielu przeciwników projektu rządowego opuściło salę obrad, aby przeciwnem głosowaniem nie szkodzili sprawie.

W głosowaniu, przy którem z powodu uszczypliwych uwag uczynionych z kilku stron przeciw dep. Juszczyńskiemu, przywódzca świętojurców także był nieobecny, przyjęto wniosek rządowy 121u przeciw 103iu głosom. Dep. Herbst jako przewodniczący w komisyi przed głosowaniem kazał jeszcze zważyć, że tu chodzi nie o 3500 złr., lecz nadto o owe 2500 złr., które skarb bierze dotychczas z dochodów biskupstwa, a więc razem o 6000 złr. Spodziewał się dep. Herbst, że w najlepszym, a z jego stanowiska najgorszym razie będzie równość głosów, i byłby wtedy skorzystał z swego prawa jako przewodniczący i decydował na niekorzyść sprawy.

---

**Paryż** 17 marca.

Izba francuska odrzuciła znaczną większością, jak wiecie, wniosek komisyi oskarżenia ministeryum z 16 maja i 23 listopada (1876). Sprawozdawca Brisson szukał nowej popularności i starał się skupić większość Izby w stronnictwie skrajnej lewicy i Unii republikańskiej. Nie udało mu się to; za to na tem samem posiedzeniu (13 marca) w skutek wniesienia p. Rameau Izba okryła „sromotą“ (*flétrissure*) te dawne ministerya. Teraz wszyscy prawi republikanie i większa część poważnych dzienników wydają jedno hasło: „*maintenant aux affaires*“. Łatwo to powiedzieć „do pracy, do czynu“; ale do jakiej pracy? do jakiego czynu? Kto wskaże program, kto poprowadzi do czynu? jaki będzie program; tyle jest naglących kwestyj; jak się one dadzą uskutecznić, w tem cała przyszłość Rzeczypospolitej, która dajmy na to, że się ustala; ale czy się rzeczywiście i jak prędko ustali ostatecznie, czas to pokaże. A tym czasem nie od rzeczy będzie zrobić pobieżny pogląd na stan teraźniejszego położenia Izby i ministeryum. Waddington-Le Royer. „Oskarżenie“, czyli raczej poddanie pod sąd ministeryum z 16 maja i 23 listopada (1876), odrzucone było w Izbie, jak to także wam wiadomo, 317 głosami przeciw 159. Lecz zważywszy, że prawica dała za ministeryum 137 głosów, wypada więc, że obecne ministeryum otrzymało od większości republikańskiej ledwie 20 głosów za sobą; dodajmy do tego, że sam prezes gabinetu p. Waddington, w mowie swojej wcale nie oratorskiej, ale pełnej zdrowego i szczerego sądu, oświadczył, że kwestya agitująca się jest kwestyą gabinetową, którego opinię w całej swej solidarności wyraża prezes gabinetu i żąda nie tylko większości ogólnej, ale też poparcia gabinetu przez wotum stronnictwa republikańskiego, to jest „większości republikańskiej w Izbie“. P. Lepère minister spraw wewnętrznych i następca p. Marcère, (ze stronnictwa Unii Republikańskiej) poparł tojoświadczenie p. Waddingtona i pod tym podwójnym naciskiem, ministeryum pociągnęło Izbę za sobą. Lecz na tejże samej sesyi, jakto wiecie, uchwalono wotum sromotnej *vote de flétrissure* i to tak nagle, że ministeryum nawet nie opatrzyło się, nie dano mu czasu zastanowić się i naradzić. Co więcej, wniosek ten znalazł większość poważniejszą w Izbie, gdyż został przyjęty 240 głosami, chociaż cała prawica nie wotowała. Oto fakt, teraz: co znaczy to ostatnie wotum publicznej nagany, które ma być ogłoszone w każdej gminie, ministeryum 16 maja i 23 listopada? Jeżeli te dwa solidarne z sobą ministerya zasłużyły na naganę, popełniwszy zbrodnię albo przestępstwo, a więc trzeba było je poddać pod sąd, a sąd ten należał na mocy konstytucyi do kompetencyi Senatu a nie Izby. Jeżeli zaś nie było ani przestępstwa ani zbrodni, za cóż wymierzać karę i karę sromoty, kiedy ani powodu nie było, ani ten sąd kompetencyi Izby nie podlegał, ani nie przeszedł przez ormę zwyczajną jurydycznego procesu? Słowem cała ta sprawa, która tyle hałasu narobić miała i narobiła zresztą, doprowadzoną była ad absurdum ze wszech miar. Ale stało się; dla świętego pokoju, ani ministeryum, ani Senat, nie podnieśli dotychczas swego głosu; tylko wczoraj pojawił się protest byłych ministrów z 16 maja i 23 listopada, który wam z telegramów pewnie wiadomy, pełen godności i zdrowego sądu, o co łatwo było, gdyż Izba, jak widzieliśmy, sama sobie przeczy według najprostszej logiki, i wdaje się nie w swoją rzecz wbrew konstytucyi i najprostszym prawidłom jurydycznym, które aby zrozumieć nie trzeba nawet być jurystą.

Co więcej, większość Izby nie jest sama zadowoloną z całego przebiegu tej sprawy: oczywiście, chciała ona ukarać ministrów z 16 maja i 23 listopada, ale obawiała się obalić obecne ministeryum. Wotum więc Izby na dniu 13 marca było jakby ustępstwem dla ministeryum Waddingtona-Le Royer, ustępstwem wymuszonem, a za ten przymus Izba odpłaci wkrótce pewno tak, że położenie obecnego ministeryum jest bardzo zachwiane. Może nie upadnie ono całkiem, może idąc za podanym już przy dymisyi p. Marcère przykładem, zmienią tego lub owego ministra, p. Waddingtona naprzykład; będzie to logiczny, ale fatalny precedens, obalający solidarność ministeryum i przeciwny wszystkim zwyczajom parlamentarnym. Zobaczymy to wkrótce. Projekt do ustawy o szkołach wyższych „*de l'enseignement supérieur*“, podany wczoraj przez p. Jules Ferry, ministra oświecenia, będzie przedmiotem wielkiego starcia się w Izbach. W tym projekcie ministeryum szuka oczywiście swego ocalenia, schlebiając nienawiści powszechnej do szkół kongregacyjnych. Czy dopnie swego celu i w jaki sposób, niedaleka przyszłość nam to pokaże.

---

**Wiedeń** 20 marca. Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Izby deputowanych, znajduje się drugi odczyt sprawozdania wydziału o reformie kontroli rachunkowej i najwyższej Izby obrachunkowej, a względnie drugi odczyt projektu ustawy wypracowanego w tej mierze przez Wydział. Rząd przeciwny jest wzięciu tej ustawy pod obrady i z centrum wyjść ma wniosek odroczenia dyskusyi na później. Minister finansów ma podobno złożyć w Izbie deputowanych oświadczenie, że rząd sam na przyszłej sesyi Rady państwa przedłoży projekt reformy najwyższej Izby obrachunkowej, i tem uzasadni odroczenie. O ile rząd liczyć może na przychylność w tej mierze Izby deputowanych, aby odroczoną została reforma, którą wszystkie strony uważają za naglącą, pokaże się jutro. Autorem przedłożonego ze strony Wydziału projektu ustawy, a zarazem sprawozdawcą jest dep. Weiss v. Starkenfels, który należy do stronnictwa prawa.

— Namiestnik w Dalmacyi fm. bar. Rodich bawiąc w ostatnich czasach w Wiedniu konferował kilkakrotnie z hr. Andrassym, przyczem jak donosi *Bohemia*, omówiono także okoliczności, wśród których nastąpić ma wcielenie Spizzy. Ponieważ Rada państwa zatwierdziła traktat berliński i ponieważ Czarnogóra wykonała także przepisy tegoż co do Spużu i Podgorycy, przeto naturalnem jest, że i Austrya przystępuje ze swej strony do wykonania Art. 29 tego traktatu. Rzeczą będzie nowomianowanego reprezentanta Austryi w Cetynii umówić się co do niektórych warunków wykonania z księciem Czarnogóry. W ogóle jednak zajęcie Spizzy odbędzie się bez wszelkich oznak zewnętrznych i zupełnie spokojnie. Donoszono, że 24 batalion strzelców przeznaczony jest na załogę do tej gminy, jest to jednak o tyle przesadzone, że $1\frac{1}{2}$ kompanii i obsługa jednej półbateryi wystarczy, aby zająć najważniejsze punkta tego terytoryum, mianowicie warownię Nehaj, fort pobrzeżny Goldwlado i blokhaus Canj. Pod względem administracyjnym ma być Spizza połączoną z okręgiem Kotarskim i przydzieloną do starostwa powiatowego w Katarze, które także przy zajęciu ma interweniować.

## Francya.

Dla wyjaśnienia przebiegu starcia, jakie zaszło pomiędzy Zgromadzeniem francuskiem a członkami dawnego ministeryum, podajemy tutaj porządek dzienny według wniosku p. Rameau, który w sprawie postawienia członków rządu z 16 maja, Zgromadzenie narodowe uchwaliło na posiedzeniu z 13 marca.

Wniosek Rameau motywowanego porządku dziennego brzmiał następnie:

„Izba deputowanych zanim przejdzie do porządku dziennego, stwierdza na nowo, że ministrowie z dnia 17 maja i 23 października roku przeszłego wskutku zbrodniczych usiłowań przeciw rzeczypospolitej, popełnili zdradę wobec rządu, któremu służyli, zdeptali nogami prawa i swobody publiczne, a prowadząc Francyę do wojny domowej, ustąpili dopiero przed oburzeniem publicznem i mężnem postanowieniem kraju;

Wszelako Zgromadzenie narodowe zważywszy, że wobec niesławy w jaką popadli ci ministrowie, zwycięska rzeczpospolita niepotrzebuje dziś zatrzymywać się, aby ścigać nieprzyjaciół dotkniętych obecnie zupełną niemocą;

Zważywszy, że dla naprawy złego jakie popełnili, Francya potrzebuje pokoju i uśmierzenia, że nadeszła chwila dla parlamentu republikańskiego, aby się oddał wyłącznie opracowaniu wielkich ustaw ekonomicznych, przemysłowych i finansowych, jakich kraj żąda i od których oczekuje rozwoju bogactwa i pomyślności;

Zgromadzenie narodowe poddaje pod sąd sumienia narodowego, które już stanowczo w tej mierze się objawiło, zamiary i zbrodnicze czyny ministrów 16 maja i 23 października;

Zgromadzenie wzywa ministra spraw wewnętrznych, aby nakazał rozlepić niniejszą rezolucyę we wszystkich gminach Francyi.“ (oklaski)

Z powodu przyjęcia przez Zgromadzenie narodowe wyż przytoczonego porządku dziennego, złożono na stole prezesa Izby następujące protestacye:

„Protestacya ministrów z 17 maja do 23 października, przeciw porządkowi dziennemu, uchwalonemu na posiedzeniu z 13 marca Izby deputowanych.“

„Wskutku śledztwa, które trwało piętnaście miesięcy, komisya Izby deputowanych zażądała od Zgromadzenia postawienia w stan oskarżenia ministrów 17 maja do 23 października 1877.

Podczas gdy odbywała się ta ankieta, do której nie byli wzywani rzeczeni ministrowie, osiemdziesiąt wyborów zostało unieważnionych co zmieniło skład Izby, której wnioski komisyi miały być przedłożone; częściowe odnowienie zmieniło także skład senatu, któremu konstytucya przyznaje prawo orzekania o stanie oskarżenia.

Mimo tego ministrowie inkryminowani oczekiwali w cichości przedłożenia raportu, tak długo odkładanego. Nieprzedsięwzięli nic, aby odwrócić oskarżenie, które im zagrażało. Byli gotowi stawić się na wezwanie swych oskarżycieli przed juryzdykcyą jaką konstytucya naznaczyła.

Bez przygotowania, w zupełnej swobodzie sądu, Izba postanowiła d. 13 marca większością przeszło 150 głosów, że nie będzie przedsięwziętem żadne dochodzenie przeciw nim. Widocznie uznawała wraz z opinią publiczną bezpodstawność zarzutów przytoczonych w sprawozdaniu komisyi.

Postanowienie to żało w jej kompetencyi konstytucyjnej. Każde słowo, każdy akt więcej w tym przedmiocie przechodziłby jej kompetencyę. A jednak osobnem votum, które zapadło 217 głosami w Zgromadzeniu liczącem 500 członków, potępiło i nazwało zbrodniczemi te same fakta, które ta sama Izba, na tem samem posiedzeniu uchyliła z pod wszelkiego dochodzenia.

Nadto Izba wezwała rząd, aby nakazał publikować we wszystkich gminach tę deklaracyę, środek, który ma w sobie charakter czynności karnej, gdyż ten środek przepisuje właśnie kodeks w najważniejszych przedmiotach dla wyroków trybunału.

Jestto więc sąd wydany, bez wstępnego dochodzenia, bez rozpraw i obrony, w nieobecności oskarżonych przez trybunał niemający kompetencyi: akt taki niema żadnej ważności. Izba deputowanych miała prawo oskarżyć dawnych ministrów: żaden artykuł konstytucyi nieprzyznaje jej prawa wypowiedzenia nawet pośrednio sądu lub potępienia. To coby jej było niedozwolonem usiłować przeciw ich wolności lub życiu, również niema prawa wymierzyć przeciw ich honorowi. Niema do tego władzy.

Porządek dzienny oddaje akta dawnych ministrów pod sąd sumienia narodowego. My również oddajemy pod ten najwyższy trybunał pomieniony porządek dzienny, pewni wyroku, jaki wydadzą wszyscy przyjaciele prawa i sprawiedliwości.

*Książę de Broglie, ks. Decazes, Fourtou, E. Caillaux, J. Brunet, Paris, Meaux.*

Do tej protestacyi w następujący sposób przyłączyli się ministrowie 23 października:

„Niżej podpisani członkowie gabinetu 23 października 1877 r. powziąwszy wiadomość o porządku dziennym uchwalonym przeciw nim na posiedzeniu 13 marca przez 217 deputowanych protestują energicznie przeciw motywom tego porządku dziennego i odpychają z oburzeniem oskarżenia, że zdradzili rząd, któremu służyli i prowadzili Francyę do wojny domowej.

Protestują niemniej przeciw formie tego aktu, który nie jest sądem, ponieważ wychodzi od Zgromadzenia nie mającego sądowej kompetencyi, a która naznacza karę, jaką jest publikacya, co tylko trybunałem przysłuży.

Jen. *Rocheboüet*, margr. *Banneville, Welche, Dutilleul.*

---

# Kronika miejscowa i zagraniczna

**Kraków** 21 marca.

Dnia 18go b. m. odbył Wydział nowy tutejszego Towarzystwa muzycznego pod przewodnictwem prezesa ks. Aleksandra Czartoryskiego posiedzenie wstępne, na którem po wyborze sekretarza zajęto się obsadzeniem posady stałego wiolonczelisty i udzielono takową p. Zygmuntowi Kątskiemu z Warszawy. By przyjść w pomoc nieszczęśliwemu miastu Szegedynowi, które w czasie pożaru Krakowa pierwsze z pomocą spieszyło, postanowiono przy wieczorze muzykalnym kwietniowym ceny podwoić i cały dochód z tej produkcyi oddać na cel pomieniony. Ponieważ jest już na czasie wykonywanie większych utworów muzycznych, polecono zaprenumerowanie dzieł Palestriny, wychodzących peryodycznie w Lipsku. Przyjęcie osób zgłaszających się z chęcią przystąpienia do Towarzystwa odłożono do posiedzenia zwyczajnego.

— Dla dotkniętych powodzią w Szegedynie złożono: E. Baruch 25 złr., z handlu F. Szukiewicza 1 złr. 50 c., B. M. O. 4 złr.

— Wiceprezydent namiestnictwa p. Filip Zaleski w przejeździe do Wiednia zabawił dziś kilka godzin w naszem mieście. Delegat namiestnictwa hr. Badeni znajduje się także w Wiedniu, dokąd udał się dla podziękowania N. Panu za nominacyę na starostę krakowskiego.

— Zwracamy uwagę władzy policyjnej na pewną niedogodność, która nawet połączoną jest z niebezpieczeństwem. Zaczyna wchodzić w zwyczaj zaprzęganie do dorożek koni znarowionych, częstokroć dopiero na próbę; koń taki albo niechce z miejsca ruszyć, albo ruszywszy pędzi tak, że woźnica wstrzymać go nie może, albo wreszcie robi jakieś niezwykłe ewolucye. Wczoraj około godz. 4 po południu miała publiczność przechodząca ul. Karmelicką tego rodzaju widowisko z dorożką Nr 56, szczęściem, iż nikt w niej nie siedział. Koniecznie temu zapobiedz wypada i jak najsurowiej nakazać, aby właściciele dorożek tylko konie wypróbowane zaprzęgali, bo o wypadek nie trudno, zwłaszcza wioząc kobiety. Dochodzą nas także zażalenia, iż dorożkarze stojący na rogu ul. Karmelickiej, zajmują jedyną drogę, a raczej ścieżkę między domem „pod Krukiem“ a ul. Krupniczą, która jest dla pieszych przeznaczoną i umyślnie brukowaną. Tymczasem pierwsza dorożka zawsze staje na samej drodze, a przechodnie muszą koło łba końskiego brnąć w błoto. Uwagi zrobić nie można, aby się nie narazić na grubiaństwo; wszakże wczoraj dorożkaż (Nr 1) nie chciał usłuchać nawet policyanta (Nr 15). Spodziewamy się, że władza policyjna uzna te uwagi za słuszne i złemu jak najrychlej zaradzi.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego okazy zabytków kamiennych szwajcarskich i francuskich, częścią w oryginałach, częścią w podobiznach.

— Jutro na benefis pana Wojdałowicza, znanego i ulubionego artysty daną będzie bardzo wesołą i zabawną komedya Juliusza Verne *Dwaj Frontignacy*. Niewątpliwie utwór słynnego powieściopisarza i autora *Podróży około świata* powszechne wzbudzi zajęcie a benefis utalentowanego i lubionego artysty przepełni teatr.

— *Horsztyński* Słowackiego przedstawionym zostanie po raz pierwszy na benefis pani Hoffmann w sobotę 29 b. m. Dowiadujemy się, że już znaczna liczba zamówień nadeszła do kasy teatralnej.

— **Brzesko** 20 marca.

W miesiącu lutym odbył się dzięki uprzejmości właściciela p. Marfiewicza w salach dworu Słotwińskiego bal na dochód ubogiej uczącej się młodzieży szkoły ludowej w Brzesku, z którego dochód przyniósł 154 złr., a po odtrąceniu wydatków w kwocie 111 złr. czysty dochód w kwocie 43 złr. oddany został na ręce miejscowego Proboszcza i starszego nauczyciela celem wsparcia uczącej się młodzieży.

— Policya wiedeńska wydaliła z Wiednia lichwiarza Tobiasza Probsta, pochodzącego ze Lwowa, którego specyalnością było brać w opiekę oficerów. Założył on rekura.

— Przykómorek pruski w Zabrzegu od dnia 16 marca r. b. nie wpuszcza z Austryi do Prus siana, słomy i sieczki z powodu księgosuszu panującego w niektórych miejscowościach galicyjskich.

— O pobycie Cesarza w Szegedynie podaje *Egyertetes* obok wielu innych następujący szczegół: Z dworca kolei żelaznej udał się Cesarz do gmachu szkoły realnej, która obu częściom miasta służyła za schronienie. Nie uszło nic uwagi Cesarza, gdy przeto spostrzegł kucharkę, która niosła zupę dla ocalonych ofiar strasznego wylewu, zapytał: „Kto tu gotuje i co gotują? Wielu tu biednych jest umieszczonych?“ Zamiast kucharki, chciał nadżupan odpowiedzieć, wtedy rzekł Cesarz: „Pozwól mi pan samemu się pytać, a jej samej odpowiadać“. Kucharka odpowiedziała więc na powyższe pytanie: „Niosę zacierkę, łaskawy panie“ — „To jest Jego Cesarska Mość“, przerwał nadżupan, poczem Cesarz rzekł łagodnie: „O tem nie każdy potrzebuje wiedzieć“. Po ukończonej wycieczce Cesarz nadzwyczajnie był wzruszony wszystkiem co widział. Na grobli wcisnął się Cesarz pomiędzy lud i z niejednym rozmawiał. Pytał, czego potrzebują i pocieszał że wszystko uczyni, aby niezadługo znów Szegedyn stał się kwitnącem miastem.

— W dzień św. Józefa jako w dzień imienin J. I. Kraszewskiego odbył się w Dreznie wielki obiad składkowy na cześć jubilata, w którym wzięli udział wszyscy Polacy obecni w Dreznie, a wielu przybyło z kraju umyślnie na tę uroczystość. Telegramów z powinszowaniem nadeszło 165. Zanim dojdzie nas szczegółowe sprawozdanie z tej uczty, pospieszmy za *Kuryerem poznańskim* powtórzyć toast czcigodnego jubilata, który usunąć jest zdolen wszelką wątpliwość lub uprzedzenie, jakie wzniecać mogły niektóre pisma zwłaszcza polemiczne Kraszewskiego w sprawach dotyczących Kościoła katolickiego. Na toast wzniesiony na cześć solenizanta, odpowiedział Kraszewski zdrowiem duchowieństwa w ręce obecnego X. Jastrzębskiego, jak następuje: „Niech mi wolno jeszcze będzie, wznosząc zdrowie przytomnego tu duchownego, kapłana polskiego, X. Bonifacego Jastrzębskiego, w kilku słowach oznaczyć jasno fałszywie może tłomaczone położenie moje względem Kościoła naszego, którego dzieckiem nigdy być nie przestałem i w wierze ojców moich, w której się urodziłem, dotrwam do końca. Być może, iż z pism moich pod rozmaitemi wpływy, w różnych czasach wydanych, znajdzie się nie jedno, co mogło usprawiedliwiać poządzenie mnie o odstępstwo i odszczepieństwo. Pragnę więc w tym dniu uroczystym znieść wszelką wątpliwość i stwierdzić moją wierność Kościołowi katolickiemu i Głowie Jego Ojcu św., Leonowi XIII, prosząc Was, szanowny Ojcze, abyście byli uczuć moich tłomaczem i obrońcą“.

— Kleptomanią nazywa się chorobliwy popęd do kradzieży, niesprawiedliwiony chęcią zysku. Pamiętamy przed laty kilkunastu wypadek w Berlinie, gdzie Dr Mühler, wysłużony profesor, naczelnik sekcyi lekarskiej w ministerstwie spraw wewnętrznych, którego liczono na 10,000 talarów rocznie, skazany został na więzienie, utratę urzędów, emerytury i stopnia naukowego za skradzenie w sklepie cygarniczki, kosztującej 2 talary. Znaleziono w jego domu zbiór cygarniczek wszelkiej formy i wartości. Coś podobnego zdarzyło się temi dniami także w Berlinie. D. 17 marca stawał tam przed sądem wysłużony pułkownik gwardyi rosyjskiej Aleksander Wasilewicz za kradzież kieszonkową. Dwóch policyantów miało na niego oko, gdyż zdawało się im, że pułkownik sięga w pewnym lokalu publicznym do cudzych kieszeń. Nasadzili więc na niego pewną dziewczynę, która pokaźnie włożyła do kieszeni portmonetkę, a w niej było $1\frac{1}{2}$ marki. Pułkownik zaraz się ku niej zbliżył i wyciągnął z jej kieszeni portmonetkę. A jednak znaleziono przy nim złoty zegarek, znaczną ilość pieniędzy, i wywiedziano się, że roczne jego dochody czynią około 20,000 rubli. Sąd skazał go na trzy miesiące więzienia. Wypuszczono go tymczasowo na wolność za kaucyą 9000 marek. Chyba i tu zachodzi kleptomania.

— W d. 18 b. m. wybuchnął w Frankfurcie podczas przedstawienia dramatu Lessinga *Nathan der Weise*, w trzech miejscach równocześnie ogień w pokrytym cynkowym dachem przyległym teatrowi domu, gdzie się znajdował skład kulis. Spokojne zachowanie się aktorów i publiczności, zapobiegło nieszczęściu, i pomimo że się w teatrze znajdowało bardzo wiele dzieci, nikt nie został uszkodzony. Obecna straż ogniowa spełniła swoją powinność, zwęgliły się tylko belki i nadpaliły niektóre kulisy.

— Z Odessy otrzymujemy wiadomość o skrytobójczem morderstwie, którego ofiarą padł uczeń tamtejszego gimnazyum, syn jednego z zamożnych obywateli polskich na Wołyniu p. Marcina Zaleskiego. Napastowany przez swych kolegów, aby wstąpił do sekty nihilistycznej siedmnastoletni student doniósł rodzicom aby go wywieźli z Odessy, gdyż mu tu zagrażają niebezpieczeństwa. Gdy na to wezwanie ojciec przybył do Odessy, już nie zastał syna przy życiu — w wilię padł on od kuli na jednej z głównych ulic miasta. Przerażający ten fakt wskazuje, że terorym nihilistyczny czyni niemożliwemi szkoły rosyjskie dla młodzieży, która się niechce poddać piekielnej konspiracyi.

— Depesza z Kingston z 19go donosi o uderzeniu się parowców „Bolivar“ i „Michel“. Ten ostatni, statek hajtyjski zatonął, przyczem 60 ludzi zginęło.

**Wiadomości policyjne:** Straż policyjna przytrzymała: Józefę Skwarczyńską za sprzeniewierzenie; Pawła Firlicińskiego za zranienie kuflem żony w czoło; Józefa Leśniaka za kradzież kurka mosiężnego; Józefa Nowaka i Jędrzeja Panosia za kradzież kieliszków w sklepie; za pijaństwo cztery osoby.

**TEATR.** W sobotę d. 22 marca: na dochód Władysława Wojdałowicza po raz pierwszy komedya w 3 aktach Juliusza Verne; przełożył z francuskiego J. Arwin: *Dwaj Frontignacy*. — Początek o g. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 20 marca pochmurno; termometr od 0·0 doszedł do + 10·5 C. Barometr szybko w górę idzie; o godz. 6ej rano dnia 21 stan jego był 743·1 milim., termometru — 2·2 C. Wiatr północny zimny.

— W sobotę d. 22 marca: ŚŚ. Oktawiana i Katarzyny.

---

**Wiadomości bibliograficzne.**

Rektor XX. Pijarów w Krakowie ogłosił konkurs za najlepszą rozprawę *O Stanisławie Konarskim*,

---

# PRZYCZYNEK DO HISTORYI I STATYSTYKI zarazy morowej.

Zebrał z różnych źródeł historycznych

**Henryk Müldner.**

(Ciąg dalszy).

Niemniej okropną okazała się zaraza w r. 1679 w Wiedniu; podajemy jej opis idąc przeważnie za wskazówką Hormayra i Geusaua[1]).

Najprzód pojawiło się morowe powietrze na przedmieściu Leopoldstadt i rozszerzało się początkowo na innych przedmieściach — nie dotykając miasta; zabierało też z początku tylko uboższą klasę ludności. Wreszcie przeniosła się zaraza do środka miasta, robiąc szalone postępy. Mimoto pozostał dwór od ukazania się powietrza (w styczniu) aż do 9 sierpnia w Wiedniu, poczem dopiero schronił się w pobliżu na górę św. Leopolda, później zaś do Pragi. Wielu zamożnych poszło za jego przykładem i opuściło miasto — w ogóle uciekali na wieś wszyscy, którzy tylko mogli, przezco zaraza coraz bardziej się rozszerzała.

Zaiste, okropny był to widok, kiedy przez wszystkie ulice ciągnęły trupami obładowane wozy—śmierć nie znała różnicy i zarówno szlachta jak mieszczanie, bogacze i ubodzy, starzy i młodzi obojga płci padali jej ofiarą. Gdy zesłana z niebios plaga doszła do najwyższego szczytu, zabijało powietrze w przeciągu 24 godzin. Do gotowania, do posługi zabrakło już zupełnie osób. „Ten umarł, ten kona, tamten umrze“ — słyszano tylko zewsząd. Zdawało się, że siedm bram miasta nie starczy na wyprowadzanie umarłych i chorych. Odprawiano codziennie nabożeństwa, dzwoniono codziennie we wszystkie dzwony. Wybębnianiem obiecywano wszystkim tym sowitą nagrodę, którzyby przyjęli posługę do chowania zmarłych i pielęgnowania chorych — nikt się jednak na to wezwanie nie zgłosił. Ponieważ nie było innego sposobu, przeto policya miejska chwytała poprostu czeladź bez służby i bez panów i gwałtem przymuszała do grzebania trupów; tożsamo działo się z lekarzami i chirurgami, których kilku opierających się w kajdanach do szpitalów prowadzić musiała. Gdy wreszcie do tej strasznej pracy zabrakło rąk, chwycono się ostatniego środka i wypuszczono z więzień na śmierć skazanych i innych zbrodniarzy, aby mieć przecież jakąkolwiek pomoc. Śródmieście, przedmieścia, ulice i place, ogrody i winnice przepełnione były chorymi i konającymi — gdziekolwiek się kto obrócił, wszędzie znachodził obok siebie pełno trupów. Wobec takich okropności, nic dziwnego, iż często jeszcze żyjących wrzucano na wozy do trupów i razem grzebano. Serce krajało się na widok, gdy nieraz zwłoki ojca wynoszono z domu, matka leżała konająca, mając u piersi kwilące niemowlę, u jej łoża zaś grono nieletniej rozpaczającej dziatwy, dopominającej się o kawałek chleba! Takie sceny przerażające, niestety bardzo często się powtarzały, a osierocone niebożęta całemi gromadami z rozdzierającym płaczem i krzykiem odprowadzały za miasto wozy, na których wyprowadzano zwłoki ich rodziców. Magistrat musiał się zająć opieką tych nieszczęśliwych i kazał ich wywieść w bezpieczne miejsce za miastem — mimo to jednak prawie wszystko owo biedactwo wymarło.

Kto wychodził na ulicę, uciekał jak ścigany morderca, a najserdeczniejsi przyjaciele spotkawszy się przypadkiem, zatykali nos i usta i odskakiwali od siebie jak oparzeni. Nawet kościoły i konfesyonały omijano z trwogą jako miejsca zaraźliwe. Na placach publicznych leżały prawie przed każdym domem stosy w nieładzie porozrzucanych rzeczy, sukien bogaczów i łachmanów nędzarzy, wspaniałych i skromnych sprzętów, łóżek, peruk i t. p. Pod płotem pewnego ogrodu znaleźli posługacze szpitalni księdza, który właśnie skonał; w ręku trzymał swój brewiarz tak silnie, że nie mogąc go wyrwać, musieli księdza razem z brewiarzem pochować. Pewien jegomość przechadzając się przed Szkocką bramą (*Schottenthor*) udzielił żebrakowi jałmużnę; przy tej sposobności wypadł mu z kieszeni list, który mu żebrak podał — w przeciągu kilku godzin był ów jegomość trupem, gdyż zaraził się od żebraka. Szczęśliwym trafem uniknął strasznej śmierci znany wówczas powszechnie śpiewak ludowy i kobziarz Augustin.[2]) Lubiąc się napijać, wracał właśnie *in dulci jubilo* w nocy do domu, gdy zmorzony przewrócił się na ulicy; znaleziony przez posługaczy szpitalnych i uważany za nieboszczyka, wrzucony został na wóz, a następnie razem z trupami do dołu. Na szczęście dół nie był jeszcze zapełnionym, przespawszy więc całą noc między zmarłymi, wygramolił się nazajutrz z pod przygniatającego stosu i wyciągniętym został na wierzch. Dziwna rzecz, iż zaraza wcale go się nie tknęła — przebył ją całą i żył jeszcze przeszło 20 lat. Na drodze do Haimberga znaleziono w polu dziecko, które ssało kozę — nikt nie był w stanie odgadnąć, kto byli rodzice i gdzie się podzieli.

W czasie tego strasznego dopustu Bożego położył szlachetny książę Ferdynand Wilhelm Euzebiusz v. Schwarzenberg[2]) wielkie zasługi dla miasta; został on w niem stale, mimo, iż wszystko co żyło, uciekało. Codziennie przed- i po południu przejeżdżał przez ulice i place i rozdzielał pieniądze tysiącami z własnej kieszeni między cierpiące ubóstwo, lecz także swoją drogą utrzymywał z nieubłaganą surowością potrzebny porządek. Rozkazał ustawić szubienice przed bramami i powiesić w jednym tygodniu 9 osób, które wdzierały się do zamkniętych kamienic i kradły pieniądze lub inne kosztowności; niemniej powieszono także nadzorcę lazaretu za oszustwo 20,000 złr., i kilku posługaczy za popełnione gwałty.

W październiku nakazał magistrat wystawić na Grabenie drewniany słup z obrazem Przen. Trójcy, a 18 t. m. odbyła się tutaj uroczysta procesya na przebłaganie gniewu Boskiego i odwrócenie strasznej klęski. Po wygaśnięciu zarazy wystawił panujący wtedy cesarz Leopold I w miejsce drewnianej nową marmurową, dziś jeszcze stojącą kolumnę.

W listopadzie złagodniała zaraza; wypuszczano z lazaretów naraz po 300 osób, a później jeszcze więcej, które zdrowie odzyskały. Otrzymywały one zupełnie nowe ubranie; kupcy dawali bezpłatnie całe postawy sukna i skarpetki. Wskutek jednak ucieczki ze szpitali wielu niecałkiem wyleczonych, rozkazano, aby takich uciekinierów dla przykładu natychmiast wieszano, taką tylko bowiem surowością można było zapobiedz dalszemu szerzeniu się morowego powietrza. Wydano także rozporządzenie, aby wszystkie kamienice były zamknięte, w których 3 osoby zmarły; odstąpiono wszakże od tego zbyt drakońskiego prawa, gdyż w takim razie cały Wiedeń byłby chyba skazany na wymarcie.

*(Dokończenie nastąpi).*

---

[1]) *Hormayr, Wiens Geschichte, XII Heft*, str. 144 i nast. *Ant. Edl. v. Geusau, Geschichte der Stadt Wien*, 1793, IV, str. 160 i nast.

[2]) Onto ułożył znaną i po dziś dzień jeszcze nucon[ą] śpiewkę: *O du lieber Augustin, Alles ist hin! Das Mädchen ist entloffen, das Geld ist versoffen; O du lieber Augustin, Alles ist hin!* i t. d. Zmarł w Wiedniu z pijaństwa, rażony paraliżem r. 1705.

[2]) Miał on wtedy 26 lat. Jakkolwiek wszędzie i ciągle wystawionym był na wszelkie okropności zarazy, jednak Opatrzność za takie poświęcenie się dla swych bliźnich cudem go niemal zachowała przy życiu.

a mianowicie o jego życiu prywatnem, o jego dziełach tudzież o trudach i zabiegach w założeniu konwiktu Zoliborskiego. Mający zamiar ubiegać się o nagrodę konkursową wynoszącą 50 złr., winni nadesłać pracę swoją przed d. 1ym lipca na ręce Rektora XX. Pijarów. Rektor zaś Uniwersytetu osądzi, która z prac nadesłanych otrzyma nagrodę. Praca ta zostanie wydrukowaną.

— Nr. 12 *Przeglądu sądowego i administracyjnego* zawiera: O czynnościach sądów 1ej instancyi Galicyi wschodniej i Bukowiny w sprawach karnych w r. 1878; Rzecz o sądzie ławników, napisał Dr J. Rosenblatt; Przegląd tygodniowy; Praktyka sądowa; Orzeczenia trybunału kasacyjnego i trybunału administracyjnego; Ze stowarzyszeń prawników; Wiadomości urzędowe; Ogłoszenia urzędowe i prywatne.

— E. G. Wiktor: *Ostrołęcki bój* (d. 14 maja 1831 r.) urywek. Kraków 1879 stron. 19. Wiersz swój poświęca autor J. I. Kraszewskiemu.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### Wiadomości

***z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej*** **o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 20go i 21go marca.**

Z powodu złych dróg, utrudniających dowóz do granicy Kongresówki, takowy w dniu wczorajszym był nadzwyczaj mały; nawet paręset korcy niewynoszący, przez co ceny podniosły się.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 40 do 47 — złp.; żyto na 227 f. od złp. 28 do 31 — złp.; jęczmień na 202 f. od złp. 21 do 26 złp. 20 gr. — owies na 138 funtów od — do — złp.; proso na 250 funtów od — do — złp.; groch od 28 do 33 złp.

Z braku zagranicznych kupców, targ dzisiejszy na Kleparzu odbywał się w dość ciasnych granicach, przez co obrót był zaledwo średni a ceny chociaż niewielkiemu, przecież uległy spadkowi. Na miejscowe potrzeby pokup był także niezbyt wielki; zakupywano głównie średnie gatunki, gdy pośledni były zaniedbane.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 7·25 do 9·— złr.; czerwoną od 7·50 do 9·20 złr.; białą od 8·— do 9·30 złr.; żyto piękne za 100 kilogr. po 5·80 do 6·— złr.; żyto pośledie za 100 kilogramów od 5·40 do 5·75 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogr. po 5·80 do 6·10 złr.; na paszę za 100 kilogramów od 5·25 do 5·75 złr.; owies za 100 kilogram. 5·50 do 5·80 złr., owies do siewu od 6·— do 6·25 złr.; groch za 100 kilogram. od 6·— do 7·50 złr.; fasolę od 7·75 do 9·25 złr.; jagły od 8·—, do 9·— złr.; proso od 4·25 do 5·15 złr.; tatarkę od 5·— do 5·25 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od złr. 35·— do 45 złr., koniczynę białą od 45·— do 55 złr.

### *Księgosusz.*

Namiestnictwo czeskie wzbroniło przywozu z Galicyi do Czech zwierząt i przedmiotów w § 2 ustawy z r. 1868 wykazanych, a tem samem zniosło pozwolenie wprowadzania bydła rzeźnego z Galicyi na potrzeby miasta Pragi.

**Wiedeń** 19 marca.

**A Okowita.** — Na naszem targowisku mimo niewielkiego popytu tendencya dobra; notujemy 28·50. **Peszt,** 18go marca —·———·— złr.— **Wrocław** 17go marca: na marzec 48·50 mark. płacono; — na maj-czerwiec 48·50— —mark. płacono. — **Szczecin,** 18go marca: w miejscu —·— mark., na wiosnę —·— mark., na czerwiec-lipiec —·— mark. — **Berlin,** 18go marca: w miejscu 51·20, mrk., na marzec —·— mark., — na kwiecień-maj 51·50 mark., na maj-czerwiec 51·70 mark. — **Paryż,** 18go marca: na ten miesiąc 55·— frank., na kwiecień 55·50 frk., maj-sierpień 56 75 frk., na wrzesień-grudzień 56·50 frk.

**Nafta.** — **Wiedeń,** 19go marca: za 50 kilo z cłem z dworca 9·15— złr. **Tryest,** 18go marca za 100 kilo bez cła 12·25 złr. — **Brema,** 18go marca za 50 kilo 8·70 mark. — **Hamburg,** 18go marca: w miejscu 9·—— mark., na marzec 9·—— mark., na kwiecień-maj. 10·10 mark. — **Antwerpia,** 18go marca za 100 kilo 22½ frank. — **Nowy Jork,** 18go marca za galonę (= 2·$_{8}$ kilo) — 9— ct. pap., — w **Filadelfii** 9¼ ct. pap.

**Biała** 17 marca. Płacono za hektolitr pszenicy 6·50, żyta 4·40; jęczmienia 3·20, owsa 2·60, kukurudzy 5·—, grochu 10·—, bobu 7·—, soczewicy 16·—, jagły 11·—, tatarki 5·—, ziemniaków 1·30, za 100 kilogr. siana 2·50, koniczu 3·40, wełny 90·—150· — —, słomy 2·25, koniczyny 50·—, lnu 18·—, konopi 20·— złr.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

### *Depesze telegraficzne.*

**Bern** 19 marca. Wbrew wnioskowi, aby odroczyć obrady nad projektem ustawy o przywróceniu kary śmierci, Rada stanów uchwaliła 25 głosami przeciw 16 wejść natychmiast w obrady. Prawdopodobnie przeto przywrócenie kary śmierci zostanie uchwalonem.

**Paryż** 19 marca. Chediw nie odesłał dotąd haraczu, z którego miała Porta wypłacić kupon kwietniowy pożyczki obronnej tureckiej. Z tego powodu wzięto w Porcie na uwagę położenie Egiptu. Chediw jest zagrożony.

**Paryż** 20 marca. Wczoraj był u księcia Broglie wieczór, na którym cała prawica senatu i Izby znalazła się; był także obecnym Mac-Mahon z żoną. Wieczór ten był jakby uznaniem dla potępionych ministrów ze strony konserwatywnej.

**Rzym** 19go marca. Na interpelacyę **Della Rocca** w Izbie deputowanych wyłuszczył **Depretis**, jakie kroki poczynił delegat włoski na kongresie berlińskim, aby przywieść do skutku przychylną umowę pod względem długu tureckiego. Kongres przyjął to przedstawienie do wiadomości. Sam minister, jak powiada, uczynił potem remonstracyę w Konstantynopolu i otrzymał odpowiedź mało zadawalniającą. Ponowił więc energicznie protestacyę, aby wierzyciele włoscy nie zostali poszkodowani na korzyść innych wierzycieli. Układy w tej mierze toczą się jeszcze. Rząd nie przestanie strzedz słusznych interesów wierzycieli włoskich. Della Rocca poprzestaje na tej odpowiedzi, ale radzi rządowi starać się o poparcie ze strony innych mocarstw uczestniczących w kongresie berlińskim.

**Bukareszt** 19 marca. W senacie i Izbie odbyło się drugie czytanie ustawy o zmianie konstytucyi. Izba przyjęła prawie bez rozpraw wniosek większości komisyi 67 głosami przeciw 13. Wniosek mniejszości otrzymał tylko 17 głosów. **Kogolniceano** zapowiedział w senacie interpelacyę o politykę rządu ze względu na traktat berliński.

**Ateny** 19go marca. Komisarze greccy odrzucili projektowaną przez komisarzy tureckich linię graniczną i obstają przy granicy wzmiankowanej w artykule 13ym traktatu berlińskiego. Komisarze greccy odpłynęli dziś do Aten.

**Moskwa** 19 marca. Z delegatów niemieckich prof. Dr Hirsch i Dr Küssner wyjechali wczoraj z Wetlanki, aby się poddać naprzód kwarantannie w Siemienowce, a Dr Sommerbrodt pozostał jeszcze w Wetlance.

**Konstantynopol** 19go marca. W skutku upadku projektu Tocquevilla Porta ułożyła projekt, na mocy którego ⅘ podatków ma być odtąd wnoszonych w monecie brzęczącej, a ⅕ w kaimach. Wpływające do kas kaimy będą umarzane.

**Nowy Jork** 19 marca. Orędzie prezydenta **Hayesa** wskazuje konieczność nadzwyczajnej sesyi kongresu dla przyjęcia przedłożenia kredytowego.

Jak nam donoszą z Wiednia, niema na teraz mowy o posunięciu wojsk *au delà de Mitrowica,* to jest, że zapuszczenie zagonów aż po Salonikę chwilowo nie stoi na porządku dziennym; teraz idzie o spełnienie warunków traktatu berlińskiego. *Wiener Abendpost* wyraża się w tym duchu mówiąc, że pogłoski o konferencyi dodatkowej dla uporządkowania szczegółów traktatu berlińskiego ucichły a natomiast przeważać zaczyna przekonanie, że powiedzie się mocarstwom pokonać trudności bez konferencyi, oraz że ewakuacya obsadzonych przez Rosyę krajów nie dozna zwłoki. „Wszelka interpretacya, dodaje w końcu *Wiener Abendpost,* niezgodna z duchem traktatu berlińskiego, znalazłaby nader stanowczy opór u mocarstw kongresowych“. Niedaleko już do maja, a zatem niezadługo zobaczymy.

Wydział budżetowy Izby deputowanych obradował wczoraj nad preliminarzem budżetu na rok 1879. Z porządku rzeczy przyszła kolej na pozycyę odnoszącą się do biskupstwa krakowskiego. Dwie korespondencye wiedeńskie, które powyżej zamieszczamy przedstawiają wyczerpująco przebieg rozpraw. Ponieważ zaś w ostatnich czasach mieliśmy sposobność zaznaczenia naszego stanowiska w tej sprawie, przeto ograniczamy się tylko na zwróceniu uwagi na powyższe korespondencye. Na tem samem posiedzeniu zgodzono się na przedłożenie rządowe co do przedłużenia prowizoryum budżetowego do końca kwietnia.

Pod względem dalszych prac parlamentu niemieckiego *Provinzial Corresp.* następujący nakreśla program: Parlament pragnie ukończyć budżet, jeśli można, bez przerwy do końca marca. Inne wnioski rządowe zostałyby załatwione do d. 5go kwietnia, bo wtedy rozpoczną się ferye wielkanocne. Wśród tego projektu co do ceł i podatków rozbierane będą w Radzie związkowej i zapewne będą mogły dostać się przed parlament po feryach w ostatnim tygodniu kwietnia.

Godnem jest uwagi ocenienie przez ten organ urzędowy pruski położenia Francyi, które nie uchodzi w ogóle jako już zabezpieczone. *Prov. Corr.* powtarzając ostatnie wypadki we Francyi, tak rzecz kończy: „Stosunki wewnętrzne Francyi uległy w ciągu ostatnich dwóch miesięcy (tj. od wyboru senatu) widocznej zmianie o tyle, że siła kierująca i rozstrzygająca w większości parlamentarnej nie spoczywa już w rękach stronnictw umiarkowanych, mianowicie lewego środka, lecz raczej w gronie dawnych republikanów demokratycznych i coraz wybitniej objawia się tam. Wśród podobnych stosunków parlamentarnych wielkie zachodzi pytanie, czy ministrowi Waddingtonowi powiodło się zyskać znów silną podstawę, jakkolwiek prezydent rzeczypospolitej także bez wątpienia wiele liczy na utrzymanie go w urzędzie, choćby też z powodu zaufania, jakiego używa Waddington w całej Europie pod względem kierownictwa spraw zagranicznych“. Zatem nie tai *Prov. Corr.*, że uchwała 13go marca zagraża obecnemu gabinetowi i nie zdoła go utrzymać, lubo Grévy popiera go i lubo cała Europa pragnie utrzymania go przy władzy. Ale cóż, skoro lewy środek musiał iść w służbę radykałów, którzy go znoszą do pewnego czasu. Ajencya Havasa zaprzecza wprawdzie pogłoskom o ustąpieniu Waddingtona; wszelako pogłoski te nie ustają i są oparte na zrozumieniu, iż lewica coraz większą przewagę wywiera.

Z powodu jutrzejszych urodzin Cesarza Wilhelma, które dość cicho będą obchodzone na dworze, aby nie znużyć chorego solenizanta, *Prov. Corr.* napisała oficyalny artykuł o wzmocnieniu idei monarchicznej w Prusach i skutecznym wpływie pod tym względem zamachów. Niezgrabny ten, co najmniej, artykuł zapomniał, że nigdy w Prusach nie było tyle co obecnie procesów o obrazę majestatu, że system denuncyacyj szerzy demoralizacyę, a ideę monarchiczna podkopują właśnie apologie urzędowe. Ale *Prov. Corr.* idzie dalej jeszcze, bo widzi w cesarzu Wilhelmie uosobioną ideę pokoju i zakład pomyślności powszechnej, którego podstawę widzi w traktacie berlińskim.

Zwyczajem jest w *Polit. Corr.*, że organ ten zamieszcza i takie listy swoich korespondentów, których zdania nie podziela i nie solidaryzuje z niem mając powody wierzyć, że informacye ich we wszystkiem zgodne są z prawdą. Korespondencye te wydawane jako materyał pomocniczy i informacyjny, tylko dla dziennikarzy fachowych, którzy potrafią je wytłumaczyć jak należy, nie potrzebuja się rachować z szerszą publicznością i dla tego listy np. petersburskie w *Polit. Corr.* nie oceniają sytuacyi z punktu widzenia austryackiego, lecz rosyjskiego, berlińskie z niemieckiego i są niejako odbiciem tego, o czem mówią i radzą w tej lub owej stolicy. Należy więc je brać tylko jako wskazówkę życzeń gabinetu, pod wpływem którego są pisane. Zwykła to cecha półurzędowych korespondentów, którzy umieją ukryć osobiste zdania i zapatrywania, podając tylko w listach swoich obraz sytuacyi według życzenia sfer udzielających im natchnienie. Właśnie pojawił się dzisiaj w *Polit. Corr.* list taki z Londynu, pisany wyraźnie pod wpływem rosyjskim. Jest on wielkiej doniosłości i rzuca jasne światło na życzenia gabinetu rosyjskiego, co do dalszych zmian na Wschodzie.

List ten nosi datę 17 marca. Korespondent powiada na wstępie, że chociaż nie jest zwyczajem rządu angielskiego ogłaszać swoich not dyplomatycznych w dziennikach zagranicznych, publikacya depeszy Salisburego z 26 stycznia za pośrednictwem *Pol. Corr.* nie była wcale nieprzyjemną gabinetowi St. James. Przeciwnie w Londynie są bardzo zadowoleni z wrażenia, jakie publikacya tej depeszy zrobiła. Pomimo bowiem kilkakrotnego oświadczenia Anglii, że obstaje przy zupełnem wykonaniu traktatu berlińskiego, tłumaczono sobie niektóre okoliczności fałszywie. Wysłanie lorda Dufferina do Petersburga równoczesne z wyjazdem tymczasowym wprawdzie Layarda z Konstantynopola, tłumaczono w ten sposób, jakoby Anglia stawała się bardziej względem Rosyi powolną. Poczynano wątpić w Anglii i za granicą, w wierność gabinetu St. James dla traktatu berlińskiego. Ogłoszenie noty Salisburego sprostowało to zdanie i rozchwiało wątpliwości, odbierając wszelką nadzieję agitacyi panslawistycznej w Bułgaryi. Pewnem jest, że Anglia równie teraz jak przedtem opiera się wyłącznie na gruncie traktatu berlińskiego, „chociaż nie należy zakrywać, że od dnia, w którym margr. Salisbury pisał swą notę do lorda Loftusa, wyszły niektóre zjawiska na półwyspie Bałkańskim tak silnie na wierzch, że niemożebnem jest, aby pozostały one bez wpływu na zapatrywanie gabinetu angielskiego“. Zjawiskami temi ma być stan rzeczy w Bułgaryi, zdaniem nawet angielskich mężów stanu taki, że należy się koniecznie rachować z dążeniami tamtejszej ludności. Niebezpieczeństwo powstania w wschodniej Rumelii przeciw rządowi tureckiemu staje się z dniem każdym groźniejsze. *Foreign office* nie mogło już dłużej tego ignorować i musiało się zająć wynalezieniem środków, którebyj wybuchowi temu zapobiegły. Przy studyach tych przekonano się, że stanowisko naznaczone w depeszy Salisburego z 26go stycznia należy znacznie zmodyfikować. „Silnie w depeszy tej naznaczonej myśli, aby pozwolić Turcyi przywrócić władzę swoją w wschodniej Rumelii w razie potrzeby nawet siłą oręża, gabinet St. James zaniechał teraz zupełnie. Również margr. Salisbury nie chce już nic więcej słyszeć o okupacyi mięszanej“.

Dalej powiada list ten, że teraz nie pozostaje nic więcej, jak porobić Bułgarom pewne koncesye, któreby uspokoiły umysły w wschodniej Rumelii, nie naruszając gwałtownie postanowień traktatu berlińskiego. „Trudne zadanie — powiada korespondent — mniemają tu jednak, że da się ono rozwiązać. Według zapatrywań tutejszych polega ono w tem, aby przekonać Portę o konieczności mianowania tej osoby równocześnie gubernatorem wschodniej Rumelii, którą wybiorą Bułgarowie na tron książęcy“. W kierujących sferach angielskich mają mniemać, że projekt ten byłby dla mieszkańców Wschodniej Rumelii rękojmią przeciw prześladowaniu tureckiemu, a malkontentom odebrałby najsilniejszą ich broń: zjednoczenie obu Bułgaryj. Zwierzchnictwo Sułtana nad Wschodnią Rumelią pozostałoby nietkniętem a granica między obu krajami byłaby ściśle oznaczona według traktatu berlińskiego. Do wykonania tego projektu trzeba przedewszystkiem współudziału Rosyi i Porty. „Nie ulega wątpliwości, że ztąd rozpoczęto w tym kierunku rokowania i nie pomylę się twierdząc, że część instrukcyj lorda Dufferina oraz podróż hr. Szuwałowa stoją w związku z tym projektem, który wyszedł z inicyatywy gabinetu londyńskiego.“

Otóż wszystko w tym liście może być prawdą, z tą tylko zasadniczo różnicą, że projekt ten unii personalnej Rumelii wschodniej z Bułgaryą wyszedł nie od gabinetu londyńskiego, jak korespondet *Polit. Corr.* chce wmówić, lecz od Rosyi samej. Potwierdza to zresztą bardzo wyraźnie sama *Polit. Corr.* w przypisku do listu swego korespondenta. Mówi ona, że jeśli prawdą jest, że Anglia zaniechała myśli, aby Turcya sama postarała się o przywrócenie swej władzy w wschodniej Rumelii, to dla tego chyba, że Rosya właśnie chwyciła się nader ochoczo projektu. Dalej redakcya *Polit. Corr.* powiada że według informacyi nadeszłych z różnych stron, gabinet londyński nie zaniechał bynajmniej planu wspólnej okupacyi wschodniej Rumelii. Wreszcie co do unii personalnej *Polit. Corr.* oświadcza, że według nadeszłych wiadomości, nie gabinet londyński, lecz petersburski wystąpił z takim projektem i silnie go popiera. W każdym razie list powyższy jest chwilowo ważnym materyałem i nie raz jeszcze przyjdzie nam wrócić do niego.

## Ostatnie telegramy „Czasu.“

**Wiedeń** 21 marca. Minister sprawiedliwości odpowiadając w Izbie deputowanych na interpelacyę tyczącą się lichwy, oświadczył, że przedewszystkiem zarządził zbadanie skuteczności specyalnéj ustawy galicyjskiéj o lichwie; raporta brzmią w tym względzie bardzo korzystnie. Co do innych krajów koronnych minister wszedł w porozumienie się z innymi ministrami, poczem minister spraw wewnętrznych reskryptem z d. 3 marca do szefów krajów zażądał dokładnych wyświeceń pod względem przypadków lichwy i stosunków kredytowych drobnych przemysłowców i rolników. Po nadejściu tych objaśnień rząd poczyni wnioski (*oklaski*). Minister wojny na całą monarchię hr. **Bylandt** rozpoczyna dziś sześciotygodniowy urlop i wyjeżdża do Meranu.

**Wiedeń** 21 marca (*pryw.*). List londyński w wczorajszej *Politische Correspondenz* (p. przegląd) poczytanym jest przez tęż *Correspondenz* jako wyszły z insynuacyi rosyjskiej; dzienniki zaś tutejsze stanowczo uważają go za wyraz polityki rosyjskiej. *Presse* dowiaduje się z Pery, że w skutku rozchwiania się układów turecko-rosyjskich Muchtar basza otrzymał rozkaz odbycia przeglądu załóg na Krecie i Janinie i postawienia w tych prowincyach miast w stanie obronnym. Anglia nalega na Portę, aby ta przystąpiła do wykonania projektowanych reform w Anatolii.

**Bern** 20 marca. Rada stanów uchwaliła 27 głosami przeciw 16 znieść artykuł 65 konstytucyi, który uchyla karę śmierci, wyjmując jednak wypadki zbrodni politycznych pod względem których zakaz stosowania kary śmierci zostaje zachowanym.

**Rzym** 20 marca. *Gaz. uffiziale* wzywa do składek na Szegedyn. Utworzył się tu komitet do zbierania składek na mieszkańców Szegedyna pod opieką obu tutejszych posłów austryacko-węgierskich (posłów przy Watykanie i przy rządzie włoskim).

**Londyn** 21 marca. Odpowiedź ks. **Gorczakowa** z d. 8 lutego rozbiera korespondencyę dyplomatyczną wraz z depeszą margr. Salisburego z d. 26 stycznia i mówi: Porozumienie się pod względem Rumelii mogłoby być bardzo ułatwionem, jeśliby ludność tego kraju nabyła przekonania, że w zakresie granic naznaczonych traktatem berlińskim Europa bronić będzie jej interesów, skoro wojsko rosyjskie już tam nie będzie. Rząd rosyjski wszystko to wspierać będzie, cokolwiek rząd angielski poczyta za możebne do zrobienia, aby wzbudzić w tamecznej ludności zaufanie i skłonić ją do umiarkowania i rezygnacyi, oraz starać się będzie uzyskać pokojowe wykonanie traktatu berlińskiego.

**Kursa,** Wiedeń 21go marca, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 64·50.— Renta srebrna 64·70. — Renta złota 77·30. — Losy z r. 1860 117·50. — Akcye Banku Narodowego 791·—. — Akcye kredytowe 245·70. — Londyn 117 30 — Srebro —·—.—. Napoleony 9·33. — Lombardy 66·50. — Losy z roku 1864 152·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 228·70. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 128·50. — Akcye kolei węg.-północno-wschodn. 119·—.— Anglo-Bank 104·50. — Obligacye indemn. galic. 87·75. — Losy prem. węgierskie 95·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 107·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 121·25. 6% Listy zast. hipoteczne 92·50.— Marki 57·60—. Ruble 114·12 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

### Kongregacyi Kupieckiej.

**Kraków** 21 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjski za 100 rs. | 113 50 | 115 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 50 | 1 65 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 — | 58 — |
| Dukat ważny | 5 46 | 5 66 |
| 20 frankówka | 9 27 | 9 42 |
| Imperyał ważny | 9 40 | 9 60 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 99 75 | 100 50 |
| Kupony sreb. płatne „ | 99 25 | 100 — |
| *Listy zastawne i obligi.* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.) | 89 — | — — |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 87 30 | 89 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 80 25 | — — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 86 75 | 88 50 |
| 6% listy „ banku hipot. | 92 — | 93 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 91 — | 93 — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 93 — | 95 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 87 50 | 89 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 91 — | 94 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 94 — | 98 — |
| Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%) | 40 — | 70 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. i kop.) | 98 — | — — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli] | 98 — | — — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 99 — | 101 — |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 88 25 | 90 25 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 227 — | 231 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 126 50 | 130 50 |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 248 — | — — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | 50 — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 16 50 | 18 — |
| Losy miasta Stanisławowa | 22 — | 24 — |

**Wiedeń** 20 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 64 25 | 64 40 |
| 4⅕% „ srebrna | 64 50 | 64 25 |
| 4% „ złota | 76 80 | 76 95 |
| 3½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 114 25 | 114 75 |
| 4% Losy z roku 1860 po 500 złr. | 117 50 | 117 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 złr. | 127 50 | 128 — |
| „ „ 1864 „ 100 złr. | 150 75 | 151 25 |
| „ „ 1864 „ 50 złr. | 149 — | 150 — |
| Losy Como-Renten | 25 — | 26 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . . . . 10% podat. | 102 — | 103 — |
| Bukowińskie „ „ | 83 — | 84 75 |
| Galicyjskie „ „ | 87 75 | 88 — |
| Morawskie „ „ | 100 — | — — |
| Niższo-austryackie „ „ | 104 50 | 105 — |
| Wyższo-austryackie „ „ | 99 75 | 100 75 |
| Szlązkie „ „ | 96 50 | — — |
| Styryjskie „ „ | 99 50 | 100 50 |
| Siedmiogrodzkie . . . 7% „ | 76 50 | 77 25 |
| Węgierskie „ „ | 82 — | 82 75 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 78 — | 78 50 |
| 5% Obligi poż. kolei węgierskiej | 103 75 | 104 — |
| 6% Renta węgierska złota | 85 85 | 86 — |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 64 25 | 64 50 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 102 75 | 103 — |
| Boden-Credit węgierskie . . 140 złr. | — — | — — |
| „ „ austryackie . 80 „ | 136 50 | 137 50 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 242 60 | 242 80 |
| „ „ węgierskie . 200 „ | 232 50 | 232 75 |
| Depositen-Bank . . . . 200 „ | 160 — | 161 — |
| Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „ | 750 — | 755 — |
| Gal. Banku hipotecznego . 200 „ | — — | — — |
| „ dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 791 — | 793 — |
| Real-Credit-Bank . . . . 200 „ | 140 — | 150 — |
| Unionbank . . . . 100 „ | 75 30 | 76 60 |
| Verkehrsbank ogólny . . . 140 „ | 112 50 | 113 — |
| Wied. Bankverein . . . . 100 „ | 113 25 | 113 75 |
| „ Lombard- & Es.-Bank 100 „ | — — | — — |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . . . . 200 złr. bez% | 38 75 | 39 25 |
| Alföld-Fiume . . . 200 „ 5% | 120 50 | 121 50 |
| Aussig Töplitz . . . 210 „ „ | 350 — | 355 — |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ | 543 — | 545 — |
| Elżbiety . . . . 210 „ 5% | 171 50 | 172 — |
| Linz-Budweis . . . 200 „ „ | — — | — — |
| Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „ | 128 50 | 129 — |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „ | 2145 | 2150 |
| Franciszka Józefa . . 200 „ „ | 136 50 | 137 — |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5% | 228 25 | 228 75 |
| Koszycko-Oderberg. . 200 „ „ | 106 25 | 106 75 |
| Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „ | 127 25 | 127 75 |
| Nordwest austr. 200 „ „ | 119 50 | 120 — |
| „ „ Lit. B. 200 „ bez% | 61 75 | 62 25 |
| Rudolfa . . . . . 200 „ „ | 123 50 | 124 50 |
| Siedmiogrodzka I . . 200 „ „ | 94 — | 94 50 |
| Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „ | 254 50 | 255 — |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 65 — | 65 50 |
| Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „ | 86 25 | 86 75 |
| Theissbahn (Cisańska) 200 „ „ | 190 — | 191 — |
| Tramway Wiedeń. . . 170 „ „ | 182 — | 182 50 |
| „ „ nowe 70 „ „ | — — | — — |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 87 75 | 88 25 |
| „ Nord-Ost , . . 200 „ „ | 118 25 | 118 75 |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 113 — | 113 50 |
| *Akcye różnych przedsiębiorstw.* | | |
| Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5% | — — | — — |
| Gas-Industrie Wied. . 90 „ „ | 82 — | 82 50 |
| Liesing. browaru . . 100 „ „ | 45 — | 46 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | 90 — | 91 — |
| 5% Boden Kredit allg. złotem płatne | 113 — | 113 50 |
| 5% „ „ „ papier. 33 lat | 98 75 | 99 25 |
| 6% Bukow. Kasy Oszczędności . . | — — | — — |
| 6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat | 92 — | 93 — |
| 7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat | 95 — | 97 — |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 88 50 | — — |
| 5½% „ złote . 36 lat | 94 — | — — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . . | 79 50 | — — |
| 5% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . . | 87 — | 87 50 |
| 5% „ „ „ nowe 37 lat | 87 — | 87 50 |
| 6% „ Bank. Hipot. lwow. . . . | 92 50 | 93 — |
| 6% „ „ Włość. „ . . . | 94 — | — — |
| 5½% Hipot. Morawskie. . . . 36 lat | — — | — — |
| 5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k. | — — | — — |
| 5% „ „ „ na w. a. | 100 — | 100 20 |
| 5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 93 — | — — |
| 5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat | 86 — | — — |
| 5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd. . . . | 99 75 | 100 50 |
| 5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat | — — | — — |
| 5½% „ Boden Credit-Institut . . | 96 — | — — |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . . . . . 300 złr. 5% | 72 60 | 72 90 |
| Alföld-Fiume . . . . 200 „ „ | 71 30 | 71 70 |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | 68 50 | 69 — |
| Donau-Dampfsch. . . . 300 „ „ | 98 — | — — |
| „ „ 100 i 200 „ 6% | 102 50 | 103 — |
| „ „ złotem . 200 „ 5% | — — | — — |
| Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez% | — — | — — |
| Elżbiety . . . . . 100 „ 4½% | 93 75 | 94 25 |
| „ Em. 1862 . . 300 „ „ | 91 50 | 92 50 |
| „ Linz-Budweis . 200 „ 5% | 88 80 | 89 — |
| „ Em. 1870 . . 200 „ „ | 85 50 | 86 50 |
| „ „ 1872 . . 200 „ „ | 89 50 | 90 — |
| „ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „ | 83 50 | 83 75 |
| Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5% | 66 25 | 66 50 |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½% | 104 — | — — |
| „ „ wal. austr. . . . „ | 98 50 | — — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 103 25 | 103 75 |
| „ poż. 14 milion. 1872 . . „ | — — | — — |
| „ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5% | 103 25 | 104 — |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | 89 — | 89 50 |
| „ „ Em. 1873 . 200 „ „ | 86 — | 87 — |
| Fünfkirchen-Bárcser . . 200 „ „ | 85 75 | 86 — |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „ | 100 50 | 101 — |
| „ II „ 1867 300 „ „ | 100 — | 100 25 |
| „ III „ 1871 300 „ „ | 97 50 | 98 50 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½% | 91 — | — — |
| Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5% | 73 40 | 73 60 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 78 75 | 79 — |
| „ II „ 1867 300 „ 5% | 81 — | 81 50 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 75 — | 75 50 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „ | 65 80 | 66 — |
| Neuburg Mariazell . . 200 „ „ | 67 50 | 68 50 |
| Nordwestb. austr. . . . 200 „ „ | 89 75 | 90 — |
| „ „ Lit B. . 200 „ „ | 84 — | 84 25 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 103 — | 104 50 |
| Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez% | — — | — — |
| „ Em. 1872 . 150 „ „ | — — | — — |
| Rudolfa . . . . . . 300 „ 5% | 77 75 | 78 25 |
| „ Em. 1869 . . 300 „ „ | 76 — | 76 50 |
| „ Em. 1872 . . 300 „ „ | 75 25 | 75 75 |
| „ Salzkam. gut. zł. 200 „ „ | 94 80 | 95 10 |
| Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „ | 64 50 | 65 |
| Staatseisenbahn fr. 500 . 3% | 161 50 | 161 75 |
| „ Em. 1874 500 . „ | 158 — | 158 50 |
| „ Em. I . . . 200 „ 5% | — — | — — |
| „ Em. II 1874 . 200 „ „ | — — | — — |
| Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3% | 114 50 | 114 80 |
| „ „ . 200 złr. 5% | 100 — | 100 15 |
| Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½% | 87 50 | 88 50 |
| „ „ II Em. . „ 5% | 84 50 | — — |
| „ „ III „ . „ „ | 75 — | — — |
| „ „ Em. 1875 „ „ | 96 75 | — — |
| Theissb.-Gesell. . . . „ „ | 86 75 | 87 25 |
| Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „ | 66 50 | 67 — |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 62 75 | 63 — |
| „ Nordost . . . . 300 „ „ | 68 75 | 69 — |
| „ „ złotem . 200 „ „ | 83 50 | 83 80 |
| „ Westbahn . . . 200 „ „ | 67 50 | 68 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | — — | — — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Regul. . . . . złr. 100 | 108 — | 108 50 |
| Premiowe Wiedeńskie . . „ 100 | 107 — | 107 50 |
| „ Węgierskie . . „ 100 | 93 50 | 94 — |
| 3% „ Tureckie . . . fr. 400 | 21 10 | 21 40 |
| Kredytowe . . . . . . złr. 100 | 167 25 | 168 — |
| Clary . . . . . . . „ 42 | 34 25 | 34 75 |
| 4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105 | 102 — | 102 50 |
| Inszpruku . . . . . „ 20 | 24 — | 24 50 |
| Keglewicha . . . . . „ 10½ | 16 50 | 17 — |
| Krakowskie . . . . . „ 20 | 16 50 | 17 50 |
| Ofner (miasta Budy) . . „ 40 | 33 — | 34 — |
| Palffy . . . . . . „ 42 | 31 50 | 32 — |
| Rudolfa . . . . . . „ 10½ | 18 — | — — |
| Salma . . . . . . „ 42 | 45 50 | 46 50 |
| Salzburgskie . . . . „ 20 | 20 50 | 21 — |
| St. Genois . . . . . „ 42 | 35 50 | 36 — |
| Stanisławowskie . . . „ 20 | 23 — | 23 50 |
| 4½% Tryesteńskie . . . „ 105 | 118 — | 119 — |
| 4% „ . . . „ 50 | 61 — | 63 — |
| Waldsteina . . . . . „ 21 | 26 25 | 26 75 |
| Windischgrätza . . . . „ 21 | 30 50 | 31 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 54 | 5 55 |
| 20 frankówki | 9 33 | 9 33$^{5}$ |
| Imperyały rosyjskie | 9 59 | 9 60 |
| Funty szterl. angielskie | 11 73 | 11 76 |
| Listy tureckie złote | 10 60 | 10 62 |
| Srebro za 100 złr. | — — | — — |
| Kupony srebrne za 100 złr. | — — | — — |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 60 | 57 65 |
| Ruble papierowy za 100 | 114 — | 114 25 |

**Lwów** 20 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 254 — | 258 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 86 75 | 87 75 |
| 4% „ „ „ „ | 81 — | 82 — |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 86 75 | 87 75 |
| 6% „ „ Banku hipot. gal. | 92 20 | 93 20 |
| 6% „ „ „ włościań. gal. | 91 75 | 93 — |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 87 40 | 88 40 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 90 — | 91 — |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 14 | 1 15 |
| Srebro austryackie | 99 50 | 100 50 |
| Kupony w srebrze | 99 25 | 100 25 |

**Warszawa** 19 marca.

| | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| 4% Listy zastawne I seryi | 100 — | — — |
| 4% „ „ II „ | 100 — | — — |
| kupon | 96 | — — |
| 5% „ „ nowe 1869 r. | 100 25 | — — |
| kupon | 120 | — — |
| 4% Listy likwidacyjne | 89 40 | — — |
| kupon | 120 | — — |
| Akcye kolei Warszaw.-Wied. | — — | — — |
| „ „ Bygdoskiej | — — | — — |
| 5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864 | — — | — — |
| 5% „ „ „ 1866 | — — | — — |

## NA WIELKI POST

**Dwie godziny adoracyi Najśw. Sakramentu** 10 c. — **Pamiętaj o ostatecznych rzeczach,** a wiecznie nie zgrzeszysz. 12 c. — **Misya apostolska** do pokuty i powstania z grzechów prowadząca. 1 złr. 50 c. (637-4-6)

**w Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

Nadsyłający na te 3 dziełka należność z góry przekazem pocztowym, kosztów przesyłki nie ponosi.

## Pismo rolnicze, gospodarcze i przemysł.

dla wszystkich

**gospodarzy i Kółek włościańskich**

## „Postęp Rolniczy"

wychodzący pod redakcyą

*Stanisława Przyniczyńskiego,*

rozpoczął od 1 stycznia 1879 r. III rok wydawnictwa a wychodzi odtąd

**co tydzień we czwartek.**

Podaje w duchu popularnym i jasnym artykuły gospodarcze zastosowane do czasu, które najbliżej obchodzą gospodarza: o płodozmianach, pszczelnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie, gospodarstwie kobiecem i domowem. — Brak powszechny oświaty gospodarczej wraz z lichwą, wywłaszcza gospodarzy z majątków coraz to więcej, dlatego starajmy się o potęgę rozumu, która stworzy dla nas inną przyszłość i dobrobyt, a pracując umysłowo powiększą się dochody z gospodarstwa. — Niech w każdej wsi, jaki dobry gospodarz życzliwy wiarus, weźmie się do tego i **drugim o tem taniem piśmie gospodarczem powie,** do nabycia go zachęci, zbierze od nich pieniądze, a potem zapisać na poczcie żądaną ilość egzemplarzy. — „Postęp Rolniczy" wychodzący w Bytomiu (Beuthen O.-S.) zapisywać można na wszystkich urzędach pocztowych w państwie austryackiem za cenę kwartalną **60 centów** (czyli 1 markę). (707-1-3)

## Kopalnia nafty

### w Gorlickiem.

Celem powiększenia kopalni już istniejącej od 2 lat, a dostarczającej pewnej ilości ropy, **poszukuje spólnika** pod przystępnemi warunkami: właściciel **Antoni Radler** w **Gorlicach.** (711-1-3)

## !!Zniżone ceny masła!!

Masło dla PP. piekarzy ½ kilo od 30 do 35 c., kuchenne wyborowe 40 c., solone do chleba od 45—50 c., bez soli ½ k. 60 c., śmietankowe krążek 18 cnt., poleca handel **M. Zameścika** w Krakowie, ulica Floryańska, wprost 3ch dzwonów. (767-1-3)

**Do wypełnienia dziurawych zębów**

jest najlepszym i najpewniejszym środkiem

## Dr. Poppa plomba do zębów

Wielmożny Dr. J. G. Popp c. k. nadworny dentysta w Wiedniu, I. Bognergasse 2.

Ponieważ wyszedł już znajdujący się u mnie zapas Pańskiej wybornej plomby do plombowania samemu zębów, przeto upraszam szanownego doktora ueilnie i uprzejmie przysłać mi zaraz za zaliczką pocztową jedno pudełko Pańskiej plomby do zębów, tembardziej, że jeden dziurawy ząb mojej żonie sprawia wielkie bóle. Proszę więc zważyć, że ból ten chociaż chwilowo może być przez plombowanie usuniętym. (405-1-3)

Proszę przyjąć wyraz rzetelnego szacunku

**Wagner,** c. k. podpułkownik.

Theresienfeld p. kol. Połud. 7 stycznia 1878.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Bedyk apt. „pod Barankiem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skałkalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w Rzeszowie p. J. Schaitter i Spół.; tudzież wszyscy aptek., handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

## Dwa sklepy

**ze składem** w domu p. Ksawerego Milieskiego w Rynku, **są do wynajęcia od d. 1go kwietnia b. r.**

Bliższej wiadomości udziela stróż kamieniczny. (181-11-)

## NEWRALGIE.

**Wszelkie cierpienia nerwowe**

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek anti newralgijnych Dra *Crosier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Bedyka. (62-12)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić PP. Budowniczych, Przedsiębiorców oraz Właścicieli domów, iż z dniem dzisiejszym złożyłem zastępstwo fabryki rur i wszelkich wyrobów steingutowych PP. Lederer & Nessenyi w Wiedniu.

Równocześnie objąłem zastępstwo fabryki takichże samych wyrobów P. Steinera, dawniej V. Schöffnera w Wiedniu, znanego nietylko z taniości lecz również z doskonałości wyrobu.

Polecając się łaskawym względom mam zaszczyt zapewnić PP. kupujących, że jak dawniej tak i teraz wykonywam wszelkie zamówienia po cenie fabrycznej, ręcząc za szybki czas dostawy.

Uszkodzenia podczas transportu przyjmuję na własne ryzyko. (324-3-3)

## Roman Silberbach,

Portland cementu, gipsu i wszelkich Skład materyałów budowlanych.

## Do wynajęcia

od 1 kwietnia r. b.

I piętro; 2 pokoje frontowe umeblowane na IIem piętrze; **w domu pod L. 65 przy ulicy Grodzkiej.**

(751-2-3)

## W. KOSYDARSKI

**blacharz**

*w Krakowie ulica Szewska L. 228 w domu Wgo Heggenbergera,*

zakłada dzwonki elektryczne, pokrywa dachy, wykonywa wszelkie zamówienia, reparacye i wybielania. Tusze, Wanny, Sitzbady, Waterclosety i wszelkie aparata kąpielowe. (704-2-12)

## Dobra ziemskie

### Boryszkowce i Bielowce

w powiecie Borszczowskim położone, należące do domu św. Kazimierza Sióstr Miłosierdzia we Lwowie, są z wolnej ręki do sprzedania.

Dobra te mają w rolach 1669 morgów, w pastwiskach i łąkach 448 m., w lasach 387 morgów, znajduje się w nich gorzelnia, trzy karczmy, dwa młyny i odpowiednie budynki gospodarcze.

Bliższych wiadomości można zasięgnąć u **Sióstr Miłosierdzia w Krakowie pod Nr. 136 przy ulicy Warszawskiej.** (596-4-)

## Trawy miodowej

(holcus lanatus) świeżej i pewnej dostać można w Zarządzie dóbr **Ubrzeż,** poczta Żapanów, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi.

## Tymotki

(phleum pretense) także świeżej i pewnej po cenie 10 złr. za 50 kilo wraz z workiem. (449-6-12)

## Koniczu czerwonego

przedniego, **bez kantanki,** 50 kilo z workiem 21 złr. 50 c.

## Łubinu żółtego

czystego, 100 kilo z workiem 8 złr. w. a.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

## VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

**niedostrzeżona przystaje do ciała**

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

## CH. FAY

**Magazyn Perfum w Paryżu,**

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. W Stanisławowie u p. Stechera apt. (67-24-)

## Zupełnie nieprzemakalne mężykowy

i płaszcze deszczowe z kapturami **na wiosnę** z najlepszej styryjskiej wiosennej materyi pakłakowej z wełny owczej, w kolorze brunatnym, szarym lub czarnym, prawdziwie farbowanym.

Płaszcz podróżny z kapturem . złr. 7·—
„ „ lub myśliwski „ 10·50
Mężykow lub paltot . . . . . „12—16
Piękne kurtki lub styryjskie jupki „10—16
**Damskie paltoty lub płaszcze cesarskie** najmodn. krój, bardzo gust. złr. 10—20
**Nieprzemakalne kapelusze styryjskie** dla **mężczyzn i kobiet** z delikat. i mięk. pakłaku, uznane jako najlep. i najprakt. nakrycie głowy . . . . złr. 2·50—4

Wszelkie gatunki modnych materyj na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalnej, dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych sukniach ajtaniej za zaliczką pocztową. (633-4-6)

**Jan Günzberg,** handel sukna w **Gracu** (w Styryi).

## Stare naturalne wina węgierskie

wyborny i wzmacniający napój domowy. Rozsyłka punktualnie za zaliczką opłatnie do tutejszego dworca kolejowego:

w beczkach po 25, 50, 100 litrów, mianowicie:
białe wino, stary najlepszy gatunek, litr po 25 c.
„ „ drugi „ „ „ 20 „
czerwone wino, najlepszy „ „ „ 28 „

w butelkach po 70 centilitrów:
1 butelka białego wina stołowego dobrego po 35 c.
1 „ czerwonego „ „ „ 40 „
1 „ wina do pieczeni słodkiego „ „ 50 „
1 „ „ na wety „ „ „ 70 „

z butelką w skrzyniach po 6, 12 i 25 butelek dobrze opakowanych. Skrzynie i beczki po cenie kosztów. Zamówienia przyjmuje **K. Gelringer,** właściciel winnic i piwnic w **Modern** pod Pressburgiem w Węgrzech. (510-3-6)

## Galicyjski Zakład Kredytowy Włościański.

### Dziesiąte zwyczajne

## Walne Zgromadzenie

odbędzie się

**we wtorek dnia 29go kwietnia 1879 r. o godzinie 12 w południe,**

we własnym gmachu Zakładu we Lwowie.

### Przedmioty obrad:

1) Sprawozdanie z zarządu Zakładu i przedłożenie bilansu za rok 1878.
2) Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej.
3) Oznaczenie dywidendy do wypłaty za rok ubiegły.
4) Wniosek Rady zawiadowczej o zmianę art. 31 i 32 statutów co do sposobu umarzania pożyczek.
5) Wnioski Rady zawiadowczej (art. 85 lit. g. statutów).
6) Wybór komisyi weryfikacyjnej dla zbadania bilansu za r. 1879.
7) Wybór członków do Rady zawiadowczej (art. 60 i 85 lit. b. statutów).

Na Walne Zgromadzenie zaprasza się wszystkich do głosowania uprawnionych w myśl art. 80 statutów. Właściciele listów zastawnych, którzy mają zamiar uczestniczenia w zgromadzeniu, zechcą swoje listy zastawne najpóźniej do dnia **29 marca b. r.** deponować **we Lwowie w kasie centralnej** Zakładu, lub **w Wiedniu w Union-Banku.**

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą w sekretaryacie Zakładu na ośm dni przed Zgromadzeniem do przeglądnięcia dla każdego, który swoje uprawnienie do głosowania udowodni.

Prawo głosowania na Zgromadzeniu wykonanem być może także przez udzielenie pełnomocnictwa innemu do głosowania uprawnionemu. (762)

**Lwów** dnia 16 marca 1879 r.

**Rada zawiadowcza.**

(Przedruk nie będzie zapłacony).

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** wyrabiamy systemu (32 13-)

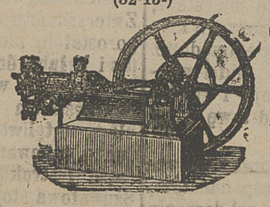

## Otto nowy motor

*o sile ½, 1, 2, 4, 6 i 8 koni.*

Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest **prosta konstrukcya leżąca,** możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się dogiądania, nader mała konsumcya gazu.

**Zupełnie cichy chód.**

Prospekta darmo.

**Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstr. 33.**

## VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

**JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.**

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcz. podpisem głównie dyrygującego A. Legrand aîné

Skład główny w Fecamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard, Haussamann 76. Dostać można w **Krakowie** w cukierni p. Lipińskiego i w składzie pp. Hawełki i Moszyńskiego; w **Wiedniu** agencya główna u pp. J. G. Wehle et Cie, 1., Esslinggasse 8; w **Stanisławowie** u p. Stechera aptek. (215-21-)

**Ciągnienie już 1 Kwietnia!**

Promesy wiedeńskie po . . . . . złr. 2.— } i stempel } razem tylko złr. 6 i stempel.
Promesy kredytowe po . . . . . złr. 4.50 }

Przy zakupnie 10 wiedeńskich promes różnych seryj, 1 promesa w dodatku.

**Główne wygrane 400,000 złr.!**

Główna wygrana **losów 1839 roku** wyszła u nas dnia 1go marca 1879 roku.

**Nyitrai & Comp. w Wiedniu,**

*Kärntnerstrasse Nr. 16 eisernes Haus.* (686-6-12)

Istniejąca w **Wiedniu** przeszło 16 lat

**fabryka towarów siodlarskich i rymarskich**

pod firmą **Fryderyk Gries jun.**

*VII., Mariahilfer-Hauptstrasse 22,*

w zabudowaniu c. k. Stiftskaserne, poleca wielki skład angiel. siodeł męskich i damskich, angiel. i węgier. szorów dla koni, kompletnych ekwipowań dla koni oficerskich, masek i koców dla koni, biczów i lasek. — Szory dla koni do ujeżdżania koni z mojemi **gurtami bezpieczeństwa** najnowszego wynalazku. (661-3-6)

Illustrowane cenniki przesyła darmo i opłatnie.

## K. NOLL & COMP.

**w WIEDNIU, Giselastrasse Nr. 6, w WIEDNIU,**

polecają się

**do kupna i sprzedaży wszystkich papierów państwowych** i przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych pod najkorzystniejszemi warunkami.

Zamówienia z prowincyi będą uskuteczniane odwrotnie. (28-43-50)

## Nowości

### księgarni F. H. Richtera we Lwowie

**Kaczkowski Zygmunt.** Graf Rak, powieść . . . . . złr. 3·—
**Masłowski Wacław.** Dido. (Szkice Kaukazu) Ostatni książę Swanecyi, powieść . . . . . „ 2·40
(Szkice Kaukazu) Zela, powieść z życia Czeczeńców . . . . . „ 2·40
**Tańce salonowe.** Praktyczny Poradnik dla tańczących, ułożył Ar. Kl. „ —·30
**Lama Jana.** Rozmaitości i powiastki „ 2·—
**Choroby Galicyi** od roku 1867—1873 Serya druga (odrębna całość) . . „ 2·—
Jeszcze kilka egzemplarzy pierwszej seryi do nabycia po . . . . „ 2·—

POD PRASĄ:

**Dobry ton.** Przewodnik towarzyski i salonowy według dzieła „Savoir vivre" przez panią d'Alcy, dla polskiej publiczności opracowała H. W. . . „ 2·— (638-3-3)

## Mieszkanie frontowe

w Rynku głównym Nr. 49 na III piętrze, składające się z salonu, sypialni, pokoju z przedpokojem i kuchnią jest do wynajęcia od 1go kwietnia; — również **pokój duży** na dole jest na skład lub magazyn do wynajęcia. (726 3-3)

**Bardzo ważne**

dla Szanown. Pań Gospodyń oraz PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń i t. d.

## Drożdże prasowane

z fabryki PP. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które jak powszechnie wiadomo, są najlepsze w całej Europie, bo każde inne najmniej o 25 do 50% w dobroci i skuteczności przewyższają; **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla w głównym Rynku,** jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Tenże handel poleca również oprócz zwykłych towarów korzennych, prawdziwe **śliwki tureckie i powidła** i doskonałe **ogórki kiszone.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (697-2-)

**MYDŁO SKÓRY**

**SAVON AU SUC DE LAITUE**

**MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM**

## ED. PINAUD. PARIS

Mydło to odznaczające się olejowatością i wyzuskanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z masą kallidermiczną (Pâte calli dermique). (72-12-)

## ZAKŁAD STOLARSKI

### JULIANA KALISZA

*w Krakowie przy ulicy Długiej pod Nr. 38 egzystujący,*

poleca się P. T. Szan. Publiczności ze znacznym wyborem wyrobów stolarskich meblowych, własnego wyrobu, z poręczeniem ich dobroci — i że jak poprzednio tenże zakład podejmuje się wszelkich obstalunków budowlanych, meblowych i kościelnych, ręcząc za dobry i suchy materyał oraz akuratność wykonania po cenach umiarkowanych. Zakład ten posiada fornery różnego gatunku i drzewo do wyrzynania (Laubzegą zwane). (742-2-6)

## 4 mieszkania

większe i mniejsze, **są do wynajęcia każdego czasu** przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 121. Bliższa wiadomość u właściciela na parterze. (659-4-6)

**Chłopiec** zamiejscowy, moralnie prowadzony, potrzebny jest do praktyki w handlu win i korzeni **J. Zaczyńskiego** w Krakowie. (746-2-3)

**ASTMY,** katary i duszność ustępują po użyciu **Eurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (63 12)

## Gospodarz wiejski

z węg. Altenburga z 8letnią praktyką, maj. 31 lat, obeznany z wszelk. gałęziami rolnictwa, obecnie zarządca dzierżawy, poszukuje od 1 kwietnia lub później miejsca. Obeznany jest także zupełnie z gorzelnictwem. Łaskawe oferty J. B. poste restante Bystrzyca w Szląsku austr. (747-2-3)

**Richtera c. k. nadw. księgarnia nakładowa w Lipsku**

przesyła na ofrankowane zażądanie bezpłatnie i franco. Wyciąg ze 109 wydania

**„Dra Airy metody naturalnego leczenia"**

zawierający liczne świadectwa szczęśliwie uleczonych według tej metody.

Dla własnego dobra powinien sobie każdy wyciąg ten sprowadzić. (196-5-)

**Ból zębów** wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **BITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. **E. Stockmara.** (141-9-)

CHEMICZNA

## fabryka tłuszczów i warzelnia smoły

pod firmą (507-4-5)

## Józef Rothe

w **Schöbritz pod Aussig** (w Czechach)

poleca swoje wyroby: olej maszynowy, patent. smarowidła do wozów, smołę dla browarów, kuźni i szewców, kwas karbolowy, proszek odwaniający i t. d. i t. d. po najniższych cenach.

## Ważne dla budujących!

**Blachę cynkową,** jakoteż **papę berlińską** do pokrycia dachów, oraz **posadzki** różnego rodzaju, parą suszonego drzewa, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycz. z ułożeniem lub bez tegoż. (748-2-19) **Maurycy Langrock** w Krakowie.

## Pozostałe z ostatniego sezonu

w składzie moim wody mineralne: Szczawnickie źródła Magdaleny, Stefana, Iwonickie, Żegiestowskie, Rabczańskie, Gleichenberg Constantinquelle, Karlsbad Sprudel, Schwalbach Stahlbrunn, Schwalbach Weinbrunn, Egerfranzensbrunn

**będą dnia 1 kwietnia r. b. wylane.**

Gdyby więc chciał kto z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku i to za poświadczeniem miejscowego lekarza, do dnia 1 kwietnia r. b. w moim składzie bezpłatnie.

Upoważniona Filia Dyrekcyi Źródeł mineralnych Galicyjskich i Czeskich

(702-2-3) **J. Wentzl.**

Filia c. k. uprz. gal. Akcyjnego Banku Hipotecznego

**w Krakowie, Rynek, róg ul. Szewskiej na dole,**

udziela (192-11-)

## ZALICZKI

na kosztowności, złote i srebrne przedmioty, tudzież na efekta wartościowe, niemniej przyjmuje takowe do przechowania.

## KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie efekta oraz monety po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. Polecenia z prowincyi załatwiają się bezzwłocznie.

**Godziny czynności biurowych od 9 do 12½ przedpoł. i od 3 do 5 popoł.**

Międzynar. wystawa w NORYMBERDZE 1877. największa i jedyna, Odznaka wystawionych *sadzonek chmielu.*

**H. MELZER,** agent dla **zateckiego chmielu i sadzonek** w **Sateczu** (Saaz) w Czechach.

Wystawa krajowa w FÜRSTENFELD 1878. dyplom honorowy i odznaka wystawionych *sadzonek* i *sprzętów.*

Wszystkim Szan. interesowanym podaję do wiadomości, że rozsyłka moich

**zateckich sadzonek chmielu**

(*ogólnie uznanych i kilkakrotnie odznaczonych*)

rozpoczyna się w połowie kwietnia. Upraszam o wczesne zamówienia. Rozsyłka za poręczeniem plonu. Objaśnienia i broszury o hodowli darmo. [230-12-]

Zamówienia przyjmuje także i wykonywa po takich samych cenach i warunkach pan **St. Milucki** w **Krakowie,** Rynek Nr. 28, który także udziela wszelkich żądanych wyjaśnień.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*